Nr. 237. Wtorek, 17 Października 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrektor telegrafów przeniósł asystenta telegrafu Ottokara Utschika z Tarnopola do Krakowa i mianował kandydata telegrafu Alfreda Wiktora elewem telegrafu dla głównej stacyi w Tarnopolu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 października

Różne organa europejskie podsuwają Anglii różne plany aliansowe. Raz Francya występuje jako aliantka, której Anglia wrzekomo wiele ofiarować miała w Egipcie, aby tylko zapewnić sobie z jej strony uznanie faktów dokonanych; drugi raz znowu przymierze z Niemcami przedstawiane bywa jako pewne, a wielbiciele księcia Bismarcka zaraz starają się wysnuć ztąd jakąś nadzwyczajną kombinacyę na przyszłość, w której oczywiście żelazny kanclerz występuje jako wyrocznia zakreślająca granice zdobyczom i wpływom wszystkich państw. Byłoby to dopiero dziwnem, gdyby Anglia zaraz po zwycięztwie odniesionem, które, chociaż mu wiele zarzucić można ze stanowiska wojskowego, w każdym razie uwieńczone zestało najpomyślniejszym skutkiem, nie miała nic pilniejszego do czynienia, jak oglądać się za spólnikiem w podziale łupu. Bywały często wypadki, z których Anglia niezasłużenie ciągnęła wielkie korzyści cudzym kosztem i trudem, ale podobno nie było tak nigdy i nie będzie, żeby to, co oręż angielski zdobył, dzielono w Londynie bez przymusu z własnych popędów wspaniałomyślności między inne strony interesowane.

Trudno określić cele, jakieby miało ścisłe formalne przymierze między tak praktyczną w każdem działaniu na zewnątrz Anglią i takim typowym reprezentantem realnej polityki, jakim jest niezawodnie kanclerz niemiecki. Jeden z korespondentów londyńskich, który zdaje się czerpać informacye swoje z kół wtajemniczonych, porównuje przymierze angielsko-niemieckie z bajką o wielorybie i niedźwiedziu. Oba te zwierzęta nie mogą sobie nawzajem ani pomódz ani zaszkodzić, więc przymierze między niemi nie ma żadnej podstawy. *Times* otwarcie zdradziły, że gabinet angielski nie myśli o formalnych aliansach. Organ ten mówi, że alians między dwoma narodami jest czemś więcej niż zwyczajną przyjaźnią, jest spółką, w której obaj uczestnicy częściowo wyzuwają się z swobody w prowadzeniu akcyi i obaj powiększają swoją odpowiedzialność. Jeżeli się tak definiuje przymierze, to oczywiście chodzić musi o przekonanie opinii, że nie trzeba szukać przymierza i nie należy krępować sobie swobody w wyzyskiwaniu korzyści. Najniezawodniej opinia w Anglii podziela to zdanie i nie myśli zachęcać Gladstona do polityki niezgodnej z otwartym i wyrachowanym egoizmem.

O zamiarach Anglii w ogóle a zwłaszcza wobec Francyi, tak pisze korespondent londyński, na którego zdanie powołaliśmy się powyżej: Życzenia Francyi, o ile mają na celu przywrócenie dawnej dualistycznej kontroli finansowej w Egipcie, nie będą wysłuchane, pod każdym zaś innym względem rząd angielski będzie gotów do ustępstw dla republiki. Pewne wskazówki w tej mierze przesłano już zapewne paryskiemu gabinetowi, ale po za granice zwyczajnych przyrzeczeń nie posuwają się komunikaty angielskie. Pozostaje jeszcze Turcya. Na pozór prerogatywy jej, mianowicie prawa zwierzchnictwa sułtana, będą uszanowane i nominalnie uznawane jak dotąd. Zresztą zajmie się gabinet Gladstona reorganizacyą Egiptu tak, jak się to mu najodpowiedniejszem wyda dla własnych celów i samego kraju. W ogólo Gladstone kładzie na prace organizacyjne w Egipcie największy nacisk, i większe do tego przywiązuje znaczenie, aniżeli do porozumienia się z mocarstwami, które, jak się ozwał jeden z znamienitych polityków w Londynie, samo przyjdzie w porze stosownej.

Ze wszystkiego, co zewsząd słychać o planach angielskich, wypływa niewątpliwie, że aspiracye francuskie zostaną bardzo tanio skwitowane. Wszystkie dawne marzenia o panującem stanowisku w Egipcie muszą Francuzi odłożyć *ad feliciora tempora*, albo, jeżeli im to łatwo przyjdzie, puścić całkiem w zapomnienie. Kiedyś może Francya, wypominając republice grzechy popełnione, tak, jak dziś wypomina grzechy cesarstwu, znajdzie analogię między Meksykiem a Tunisem i Egiptem. W niepomyślnym przebiegu akcyi politycznej zachodzi już analogia a od ostatecznych rezultatów politycznych zawisło, czy będzie ona zupełną.

Sejm krajowy.

(XXVI posiedzenie d. 16 października.)

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 35 przed południem.

O przyjęciu w trzeciem czytaniu noweli do ustawy szkolnej donieśliśmy we wczorajszem sprawozdaniu.

O wniosku komisyi edukacyjnej w przedmiocie rewizyi ustaw szkolnych państwowych, po przemówieniach pp. Antoniewicza i Romanowicza, które wczoraj streściliśmy, zabrał głos sprawozdawca p. Czerkawski. Mowca, odwołując się do poprzedniej swojej mowy, mianej przy uzasadnieniu wniosków, oświadcza, iż nie będzie powtarzał użytych w niej argumentów, lecz odrazu przystąpi do odpowiedzi na uczynione przez poprzednich mowców zarzuty. Co do p. Antoniewicza w jego przemówieniu było zbyt wiele nieporozumień i sprzeczności, ażeby po należytem wyjaśnieniu zarzuty jego mogły trafić do czyjegokolwiek przekonania. Przedewszystkiem mowca tak nieuważnie wczytał się w ustawy, które przytacza, że na poparcie swej argumentacyi, odnoszącej się do do ustawy z r. 1869, przytoczył przepis i paragraf z ustawy z r. 1868, która z przedmiotem nie zostaje w żadnym związku. Gdyby był należycie przestudyował ustawę z dnia 16 maja 1860 r., byłby się przekonał, iż tam znajduje się tyle szczegółów wkraczających w zakres autonomii, że komisya miała słuszność popierać żądanie reformy. Sam p. Antoniewicz uskarżał się na to, że szkoły nie są dość praktycznie urządzone. Nie wchodząc w rozbiór uczynionych przez niego zarzutów, odpowiem mu tylko, że Sejm i Rada szkolna, chociażby chciały zadość uczynić jego życzeniom i zaprowadzić żądane przez niego zmiany, to tego uczynić nie mogą, gdyż ustawa ta właśnie na to nie pozwala. Nie wczytawszy się w ustawy p. Antoniewicz przyszedł do paradoksów, które sprawie przezeń bronionej raczej szkodzą niż pomagają. Wniosek komisyi domaga się rozszerzenia autonomii krajowej, a p. Atoniewicz mówił o autonomii gminnej. Jest to kwestya zupełnie innej natury, czy przez autonomię można rozumieć rozwolnienie wszelkich węzłów tak, aby każda gmina a nawet każda jednostka mogła postępować, jak jej się podoba, bez względu na dobro ogółu. W każdym ustroju społeczno-państwowym potrzebną jest skoncentrowana władza. Wniosek komisyi ma przedewszystkiem na oku autonomię krajową i narodową, choć przyznajemy, że przyzwoita miara wolności także gminom i jednostkom powinna być pozostawioną. Ogólny zarzut p. Antoniewicza, że wszystkie rady okręgowe

---

13)

Z HISTORYI NIE-BOHATERÓW

IV.

(Ciąg dalszy.)

Feliks zbliżył się do starego i wziął go obydwiema rękami za dłonie.

— Panie Trąbalski — rzekł bardzo ostro — zastanów się, co mówisz! Wziąłeś pieniądze — na co? Coś z niemi zrobił? Ile?

— Wykażę rachunkami ile, com z niemi zrobił, tego wielmożuemu panu powiedzieć nie mogę.... Zdam dziś jeszcze książki rachunkowe i oddaję się w ręce wielmożnego pana...

— Trąbalski! krzyknął Feliks — zbierz myśli i powiedz mi co to? Jak to się stało?

Wiedział coś od ojca o owej scenie przed laty z powodu kradzieży Józefa, i to mu się nagle przypomniało.

— Twój brat? — spytał, ale już mu się zrobiło trochę gorąco i zaczynało mu tego być za wiele.

Trąbalski milczał — ciągle miał głowę pochyloną i patrzał przed siebie. Innych słów Feliks od niego nie wyciągnął jak: „Wielmożny pan zrobi ze mną co zechce..."

Na zapewnienie Feliksa, że jeżeli się przyzna, jaki użytek zrobił z pieniędzy, zostawi go nadal przy sobie, mogło się zdawać, że się zawahał. Automatyczny wyraz jego twarzy trochę się zmienił, lekki pot wystąpił mu na czoło. Jednak nic więcej nie powiedział.

— Bardzo mi przykro — rzekł Feliks coraz już ostrzej i chłodniej—że się tak rozstać musimy. Rób pan z sobą, co mu się podoba.

Stary się uśmiechnął, t. j. usta mu się skrzywiły. Zrobił mały ruch ledwie widzialny, jakby chciał wyciągnąć rękę czy upaść do nóg — powieki jego poczerwieniały, oczy nabrzmiały, ale pozostały suche. Feliks się odwrócił — i tak się rozstali.

Jeszcze zdanie rachunków, uporządkowanie papierów — i wszystko było skończone.

Wszystko, co mogła Julia zrobić dla niego, to wyprosić u męża, aby mu wyrobił jakie miejsce. Z wielką zgryzotą, prawie ze łzami prosiła Feliksa, aby mu przebaczył i zostawił go na dawnem miejscu — to już było niemożliwe. Potem przez dwa dni walczyła z sobą, chciała wszystko powiedzieć... na jej sumieniu kobiecem, dziecinnem, ciężyła przecież jak ołów myśl, że człowiek ten stracony był z jej powodu. Nie mogła przejść koło biura, ani spojrzeć w okna kantoru — zdawało jej się, jakby tam ktoś umarł. Przecież powoli przyzwyczaiła się i do tej myśli, która jej się stawała mniej straszną, w miarę jak dnie mijały. Gdy Feliks jej obiecał, że się wystara o zapewnienie spokojnej starości Trąbalskiemu — była już prawie wolną od wyrzutów sumienia...

— Jak dużo brak nam do kwartału? — pytał Trąbalski żony w kilka dni po rozmowie z Feliksem.

Żona jego nie wiedziała o niczem — bo choć nie chodził do biura, to czas ten spędzał trochę na ulicy, trochę w piwiarni, gdzie mógł.

— Kończy się za tydzień — odparła pani Trąbalska — albo co?

— Wyjeżdżamy — rzekł stary. Od kilku dni był jeszcze skąpszy w słowach.

Żona była przekonana, że źle słyszała; na starość trochę ogłuchła. Musiał powtórzyć: Wyjeżdżamy.

— Jak? gdzie? — Było to coś niesłychanego; i nie rozumiała wcale.

— Chcesz zmienić mieszkanie? — pytała....

— Dostałem miejsce w Skierniewicach— mówił Trąbalski tym samym tonem martwym, drewnianym, który mu się teraz stał zwyczajnym — przy kolei Pan Feliks zrobił mi przysługę, chcę mówić łaskę....

Oszalał oczywiście! Wyjeżdżał z Warszawy, opuszczał Fechnerów!.. Na potok słów kobiety na wpół gniewnych, na wpół niespokojnych odparł tylko:

— Od dziś za tydzień musimy być.... na miejscu.... Proszę cię... nie mów tak — przepraszam, chcę mówić....

W tej chwili oczy jego padły przypadkiem na stare jesionowe biuro, które niegdyś stało w dawnym kantorze, i które przy nowych zmianach wyprosił był od pana Feliksa dla siebie. W tym kawałku drzewa było jego całe życie.... Zamilkł, spuścił głowę i zrobił ruch ręką żonie, aby odeszła.

Zaczęło się pakowanie. Trąbalski mało się do czego mięszał — siedział milczący i dość spokojny między kuframi i pakami. Panna Sabina zeszła pomagać sąsiadom — obie kobiety płakały. Raz gdy wszyscy zajęci byli w milczeniu i ciszy, jakby doprawdy to były przygotowania do pogrzebu, Trąbalski usłyszał w sieni głos dobrze znany.... Do pokoju wbiegł Antoś cały czerwony, spłakany, bez czapki. Widocznie jak stał tak wybiegł na ulicę. Z fabryki do mieszkania Trąbalskiego było bardzo daleko i chłopiec musiał biegnąć bez odpoczynku, bo teraz dyszał i nie mógł głosu wydobyć z piersi....

— Wyjeżdzasz! — krzyczał, rzucając się staremu w ramiona. — Ja nie chcę, ja nie pozwalam!... Nie chcę.... nie chcę....

Mówił to z wielkiem łkaniem i płaczem. Przez kilka dni nie chciano powiedzieć prawdy dziecku, znając jego przywiązanie do starego; mówiono mu, że Trąbalski wróci niebawem, potem, że trochę chory, nareszcie rodzice nie mogli, nie chcieli powiedzieć mu wszystkiego i prosili Ludwika, aby to zrobił.

— Co on gadał ten szkaradny, żeś musiał odejść, dlatego że.... że.... — krzyczał teraz Antoś — powiedz że to nieprawda!... Tyś niewinny, pokrzywdzili cię! — O mój Boże, o mój Boże!

To było najcięższe przejście dla starego, bo dopiero mając Antosia na sercu, i widząc tę młodość kochaną, buntującą się przeciw fałszowi, niesprawiedliwości i krzywdzie — dopiero wtedy łzy mu się z oczu puściły, które czem prędzej otarł. Antoś kilka dni temu przytomny był scenie pomiędzy nim a matką; domyślał się czegoś okropnego, chciał wiedzieć prawdę, całą prawdę.... Trąbalski mówił coś, co nie miało wiele sensu — chciał skłamać jakąś historyę, ale instynktu dziecka nie oszukać! Chłopiec tylko głową zaprzeczał, nagle bardzo poważny rzekł:

— Nieprawda, nieprawda!

Powtarzał to coraz ciszej; potem wziął Trąbalskiego za szyję, i cicho, płonąc cały gorącemi rumieńcami, chciał mu coś do ucha szepnąć i o coś się zapytać, ale się zastanowił i cofnął. Jeżli w tem wszystkiem była wina matki — nie powinien o tem mówić z nikim. W jego małem, dziecinnem sercu miało to pozostać tajemnicą przed wszystkimi.

Nazajutrz wieczorem wychodził pociąg warszawsko-wiedeński, którym Trąbalski wyjeżdżał do Skierniewic. Nie było to daleko, ale dla niego to Ameryka. Zebrała się na kolei bardzo mała garstka przyjaciół. Nie było nikogo z domu Fechnerów prócz Antosia.

Doktor, panna Sabina i Antoś stali przed drzwiczkami wagonu. Marcia nic nie rozumiała, stała trochę ogłupiona światłem, z oczami na wpół przymkniętemi, jak sowa, Sa-

w wschodniej części kraju mogą się kierować stronnością i uprzedzeniem względem nauczycieli ruskiej narodowości, niczego nie dowodzi, a z drugiej strony p. Antoniewicz czyni również nauczycielom ruskiej narodowości zarzut, którego mowca nigdy nie poważyłby się uczynić, a mianowicie zarzuca im, że są hypokrytami i że się maskują dla chleba. Ubolewa p. Antoniewicz, że prawo prezenty jest w gminach ścieśnione, ale gminy nie wszędzie ponoszą wszystkie ciężary szkolne, powiaty i kraj ponoszą także wielkie ciężary, więc muszą mieć jakieś prawa. Zresztą wszystkie wywody p. Antoniewicza nie należą właściwie do dzisiejszej rozprawy. Z p. Romanowiczem zgadza się mowca pod względem zastrzeżenia, że dzisiejszy wniosek zupełnie nie przeszkadza projektowanej reformie ustaw szkolnych. P. Romanowicz nie spodziewa się rychłych skutków tego wniosku, ale właśnie dlatego, że ta obawa jest słuszną, potrzeba się upominać dopóty, dopóki nie osiągnie się celu. Sprawa autonomii Rady szkolnej i autonomii naszej w sprawach szkolnych nie da się zresztą załatwić od razu, a uchwalenie dzisiejszej rezolucyi będzie pierwszym krokiem do osiągnięcia tego celu (*Brawo*).

Wniosek komisyi znaczną większością uchwalono.

Poseł Skałkowski imieniem komisyi gminnej zdaje sprawę z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia kas pożyczkowych dla gmin.

Treść sprawozdania i wniosków komisyi była już podaną w *Gazecie*.

Komisarz rządowy p. Zaleski: Przedłożenie Wydziału krajowego, będące przedmiotem sprawozdania, które mamy w ręku, wyszło w swoim czasie, jak Panom wiadomo, z inicyatywy Rządu. Pozwoli tedy Wysoka Izba, bym co do wniosków szanownej komisyi w kilku słowach zaznaczył swoje stanowisko:

Sprawa urządzenia zbiorowych kas pożyczkowych dla gmin w bieżącej sesyi po trzeci raz wchodzi do wysokiej Izby. W roku 1880 przedstawił ją Rząd w przedłożeniu rządowem. Roku zeszłego i w bieżącym roku Wydział krajowy wniósł przedłożenie rządowe jako swój projekt. Poprzednich lat projekt ten dostawszy się do komisyi, już więcej nie ujrzał światła dziennego i dopiero w bieżącym roku niniejsze sprawozdanie nim się zajmuje — zajmuje się jednak nim w sposób całkiem nieprzychylny — proponując w miejsce projektowanej ustawy o zbiorowych kasach pożyczkowych dla gmin, ustawę o zarządzie gminnych kas pożyczkowych.

Przedłożenie szanownej komisyi, z którem się zgodzić nie mogę, ma tedy cel dwojaki:

1) uchylić projekt o zbiorowych kasach pożyczkowych jako według zdania szanownej komisyi już niepotrzebny i niewykonalny,

2) uporządkować obecne kasy gminne pożyczkowe.

Najpierw co do drugiego:

Proponowany przez szanowną komisyę projekt zamierza uporządkować gminne kasy pożyczkowe przez wydanie nowych regulaminów i instrukcyj, a ewentualnie także przez obejmowanie tych kas w zarząd wydziałów powiatowych.

Gdyby kasy gminne pożyczkowe można uporządkować za pomocą samych regulaminów i instrukcyj, to byłyby one już dziś w porządku, bo i teraz obowiązujące przepisy (statuta) wystarczyłyby, gdyby nie brak osób chcących i mogących ich przestrzegać, sumiennie je wykonywać i wykonywanie kontrolować. Nowe regulaminy i instrukcye znajdą tych samych ludzi, którzy je nie zawsze czytać, jeszcze mniej zrozumieć, a już najmniej wykonywać będą chcieli i mogli.

Wprawdzie nowy projekt znajduje środek zaradczy przeciw temu, w wymierzaniu kar na członków zarządu kasy; lecz pominąwszy pytanie, czy kary są środkiem skutecznym tam, gdzie idzie przedewszystkiem o rzetelność i bezinteresowne poświęcenie czasu dla cudzych interesów, to i obecna ustawa gminna dawałaby dostateczne środki przymusowe przeciw naczelnikom gmin, którzy są głównymi zawiadowcami majątku gminnego i kas gminnych pożyczkowych. Aby karać, potrzeba wpierw poznać przewinienie, trzeba zbadać stan kasy, sposób zawiadywania, rachunki i pretensye — a jeżeli w powiecie znajduje się kilkanaście a często i kilkadziesiąt takich kas, to Wydziały powiatowe musiałyby chyba wszelkie inne czynności zawiesić i poświęcić swój czas inwigilacyi kas gminnych. Zresztą czy ściąganie tych kar następowałoby tak szybko i doraźnie, jak tego wymaga często stan interesów kasy? Przecież skazany ma prawo odwołania się do władzy wyższej, przecież po zatwierdzeniu orzeczenia trzeba się udać o egzekucyę do władzy politycznej.

Pozostanie tedy w praktyce tylko drugi środek, jako powszechne lekarstwo, to jest obejmowanie kas gminnych w zarząd Wydziału powiatowego przez zamianowanego z ramienia tegoż Wydziału zawiadowcę. Lecz jeżeli pierwszy środek jest złudnym, to ten drugi jest nadto i niebezpiecznym albo niewykonalnym. Któż ma być takim zawiadowcą? Czy miejscowy duszpasterz albo obywatel zechce wejść w kolizyę z gminą lub gospodarzami mającymi największy wpływ w gminie? Wprawdzie projekt przyrzeka takiemu zamianowanemu zawiadowcy remuneracyę. ale to ani księdza ani obywatela nie zniewoli do wzięcia na siebie w obec gminy odium takiego zawiadowstwa, i trzeba się będzie oglądać za wędrującymi kasyerami i buchhalterami, dla których takie zawiadowstwo będzie rzemiosłem i zarobkiem, i którzy legalne dochody potrafią pomnożyć nielegalnemi, osobliwie przy tak obszernej władzy, jaką im projekt nadaje (n. p. §. 10 alinea przedostatnia).

Z tych powodów pomijając już inne drobniejsze względy, można podobno projektowanej tu organizacyi kas gminnych pożyczkowych przepowiedzieć, iż pozostawi rzeczy na tem samem miejscu, na którem się dziś znajdują.

Drugim a raczej pierwszym i głównym celem sprawozdania jest uchylenie projektu zbiorowych kas pożyczkowych jako a) zbyt trudnego do do przeprowadzenia, b) a nadto obecnie już niepotrzebnego.

ad a.) Rząd, przedkładając Sejmowi projekt o zbiorowych kasach pożyczkowych dla gmin, nie taił sobie bynajmniej, że wprowadzenie go w życie będzie połączone z trudnościami. Smiało jednak powiedzieć można, iż te trudności nie są większe, niż te, które napotka w wykonaniu obecny projekt reformy kas gminnych pożyczkowych, bo nie można wątpić, że odebranie zupełne kasy gminnej w zarząd Wydziału powiatowego i oddanie jej narzuconemu zawiadowcy natrafi na daleko większy opór ze strony gmin, aniżeli połączenie kilku takich kas w jedną dla wspólnej administracyi.

Sprawozdanie twierdzi, iż projekt dla kas zbiorowych odbiera gminom wszelki bezpośredni wpływ na zarząd ich funduszów. Lecz właśnie ten projekt salwuje gminom przeważny wpływ przy wyborze tych osób (wójt i cenzorowie), od których zawisło udzielanie pożyczek i wybór zarządu kasy.

Dalej powiada sprawozdanie, że projekt nie zastrzega gminom prawa wyłącznego korzystania z pożyczek z ich funduszów udzielanych. Lecz przeciwnie projekt o kasach zbiorowych nietylko nie przeszkadza, aby każda gmina wyczerpała na pożyczki dla swoich członków te fundusze, jakie ona wniosła do kasy zbiorowej, ale nadto daje jej możność daleko wyższego kredytu, jeżeli go zapotrzebuje, bo kasa zbiorowa będzie operować nietylko własnemi, ale i obcemi funduszami, którémi ją zasilą w razie potrzeby inne instytucye kredytowe. Jeżeliby zaś w jednym lub drugim roku zaszedł rzeczywiście taki wypadek, iż ta lub owa gmina nie wyczerpałaby takiej sumy, jaką wynosi jej „kredyt“ w kasie zbiorowej, to przecież będzie to dla niej tylko z korzyścią, jeżeli inna gmina tę nadwyżkę zużytkuje i procent jej za to zapłaci. Taka wzajemność może tylko dobroczynnie oddziaływać na gminy; chociaż to tylko będzie wyjątkiem, bo w ogólności można przypuszczać, że każda gmina swój kredyt w zupełności wyczerpie i nie będzie owego pokrzywdzenia, którego się sprawozdanie obawia.

Znajduje też sprawozdanie wielką trudność w obarczeniu Wydziału krajowego i powiatowego nader licznemi z tego powodu czynnościami, i w znacznych kosztach administracyi tych kas. Jest to co najmniej niekonsekwencyą przypuszczać, że administracya i nadzorowanie jednej lub dwu porządnie i rzetelnie utrzymywanych kas w powiecie (a na początek i na czas dłuższy prawdopodobnie ich więcej nie będzie) będzie trudniejszem i kosztowniejszem, niż pilnowanie kilkunastu lub kilkudziesięciu (w całym kraju tysiąca kilkuset) dzisiejszych kas gminnych i zawiadywanie niemi przez swoich delegatów.

Zbyteczność zbiorowych kas gminnych motywuje sprawozdanie głównie istnieniem innych powiatowych instytucyj kredytowych, a mianowicie powiatowych kas pożyczkowych, powiatowych kas oszczędności i towarzystw zaliczkowych. Ponieważ jednak tych dwóch pierwszych jest tak mała liczba, i tak małemi rozporządzają funduszami, iż wcale w rachubę wchodzić nie mogą, przeto pozostają tylko towarzystwa zaliczkowe. O nie też tu głównie chodzi, bo istotnie zbiorowe kasy gminne, gdyby weszły w życie, zrobiłyby tym towarzystwom znaczną konkurencyę i obniżyłyby dochody tych, którzy tam pod formą udziałów lub w inny sposób pieniądze swe korzystnie lokują. Że zaś towarzystwa zaliczkowe nie tak bardzo korzystnie oddziaływają na stosunki kredytowe włościan, jak twierdzi sprawozdanie, okazuje się z dwóch okoliczności: po pierwsze, że ich stopa procentowa bynajmniej nie jest niższą od teraźniejszej stopy procentowej banku włościańskiego (8%) a często nawet wyższa, a po drugie, iż w czasie swego największego rozwoju, to jest w ostatnich 5 latach, wcale nie wpłynęły na zmniejszenie pożyczek w banku włościańskim.

Aby fakt ten należycie ocenić, nie trzeba brać za podstawę tych cyfr, jakie (zresztą mylnie) podaje sprawozdanie, lecz sumę rzeczywiście udzielonych w tym czasie przez bank włościański pożyczek. Ta się zaś tak przedstawia: Wypłacono pożyczek w roku

1878	491.055 złr.
1879	597.566 „
1880	543.445 „
1881	500.919 „
1882 do końca wrześn.	421.732 „

a dodawszy do tego proporcyonalną część za ostatni kwartał 1882 to jest 105.433 złr. otrzymamy zatem sumę 527.165 złr. Widzimy tedy, że pożyczki idą w banku włościańskim od lat 5ciu w jednakiej prawie wysokości.

Głównym jednak argumentem przeciw tworzeniu zbiorowych kas zaliczkowych ma być to, co powinnoby raczej przemawiać najwięcej za ich zaprowadzeniem, t. j. kreacya Banku krajowego. Że Bank krajowy będzie w stanie udzielać pożyczek pod korzystniejszemi warunkami na niższy procent, niż bank włościański lub towarzystwa zaliczkowe, tego słusznie spodziewać się można. Kto jednak zna dokładniej warunki kredytu włościańskiego, ten musi przyznać, że Bank krajowy, jeżeli zechce wziąć rzeczywiście ten kredyt w swe ręce, potrzebuje mieć na prowincyi pewne i gęsto rozmieszczone a niekosztowne organa, bo trudno przypuszczać, ażeby zakład centralny mógł inaczej działać skutecznie w tak rozległym kraju.

Czyż takiemi organami mogą być wydziały powiatowe, które już dla swej organizacyi i swych właściwych zajęć nie mogą być przecież filiami bankowemi, albo może towarzystwa zaliczkowe, które są instytucyami zupełnie prywatnemi, od Wydziału krajowego i powiatowego niezawisłemi, i którym Bank krajowy będzie robić konkurencyę? Tylko takie instytucye, jak kasy zbiorowe, które wprowadza i kontroluje, którémi kieruje Wydział krajowy i powiatowy, które zasilać będzie (jak to już w projekcie rządowym było przewidziane) instytucya kredytowa krajowa, tylko te nadają się właśnie najlepiej na takie organa pomocnicze i będą niejako niekosztownemi filiami Banku krajowego.

Podniesiona w sprawozdaniu okoliczność, że Bank krajowy może udzielić włościanom pożyczek hipotecznych nawet schodząc do kwoty 100 złr., wcale nie dowodzi zbyteczności kas zbiorowych, bo tendencyą projektu rządowego o kasach zbiorowych było właśnie to, aby uwolnić włościan od potrzeby zaciągania pożyczek hipot., które dla nich zawsze będą kosztowne i zgubne. Jedyne pożyczki hipot., które zna projekt o kasach zbiorowych, są pożyczki konwersyjne, dla spłaty już obecnie w innych zakładach zaciągniętych długów tego rodzaju.

W tej sprawie niezawodnie najlepszym sędzią Wydział krajowy. Gdyby uważał zbiorowe kasy gminne z powodu utworzenia Banku krajowego za zbyteczne lub nawet szkodliwe, pewnieby nie był wniósł w przededniu wejścia Banku w życie projektu, o którym mowa. Z tych powodów nie mogę nie wyrazić żalu, że projekt Wydziału krajowego, owoc starannych studyów przez Rząd i Wydział krajowy wspólnie podjętych, nie doznał w komisyi przychylniejszego ocenienia.

Poseł Zatorski nie zgadza się również z wnioskami komisyi, a podnosi projekt Wydziału krajowego i wnosi przejście nad wnioskiem komisyi do porządku dziennego, oraz wezwanie Wydziału krajowego, aby swoje przedłożenie w sprawie urządzenia zbiorowych kas pożyczkowych wniósł na najbliższej sesyi do Sejmu.

Poseł Dobrzański jest przeciwny obu projektom. Projekt Wydziału krajowego chce ustanowić instytucye o zarządzie dość skomplikowanym i pod niejednym względem podpada krytyce, z którą się jednak mowca nie rozwodzi, gdyż projekt ten nie jest na porządku dziennym, ale projekt komisyi rozczarował mowcę jeszcze bardziej. Komisya bardzo ogólnikowo wyraża się o tem, które kasy mają być poddane owym rygorom, a mianowicie objęciu przez powiat. Wobec tak ogólnikowego określenia, każda kasa musiałaby się obawiać, że zostanie objętą w administracyę przez powiat. Pomysł administrowania kas przez ludzi delegowanych z ramienia Wydziału jest także nieszczęśliwy a nawet niebezpieczny dla kas samych. Taki zarządca według projektu komisyi staje się panem całej kasy, cała działalność jest skoncentrowaną w jego ręku, składa rachunki wydziałowi powiatowemu, a gmina może dopiero po roku dowie się, jak kasą administrował. Nawet przy udzielaniu pożyczek gmina i jej reprezentanci są wyłączeni od współdziałania, bo administrator może nie dać, choćby naczelnik gminy i dwaj mężowie zaufani oświadczyli się za daniem. Z tego wyniknie, że kto będzie chciał dostać pożyczkę, będzie się musiał opłacać administratorowi, będzie tu pole do wszelkich nadużyć. Człowiekowi takiemu skąpo płatnemu, pobierającemu może 100 lub 200 złr. płacy, nie mającemu kaucyi, nie mającemu widoków przed sobą, człowiekowi, który widocznie znaleźć nie może korzystniejszego zajęcia, projekt komisyi chce powierzyć kasę. Cóż będzie, jeżeli zabrawszy kasę taki administrator wraz z nią zniknie? Ale on jej nie potrzebuje zabierać W kasach obracających kilkuset lub tysiącem złr., nie może być mowy o tem, ażeby jego płaca mogła być pokrytą z zysków, więc będzie musiał być płatny z kapitału zakładowego, a w takim razie cała kasa przejdzie wkrótce do jego kieszeni. Ludzie zresztą do takiego zajęcia rekrutować się mogą tylko z owej klasy, którą Niemcy nazywają *dunkle Existenzen*, a Polacy „ludźmi bez jutra“; cóż będzie, jeśli ci ludzie, a choćby tylko pewien ich procent, korzystając z zetknięcia się z ludem, zaczną szerzyć zgubne idee napływające od Zachodu i Północy? Że te idee już się u nas pojawiają, jest to faktem niezaprzeczonym, a pojawiły się właśnie, jakby na ironię, w tym okręgu, którego przedstawicielem w tej sali jest sam reprezentant rządu. W każdym razie pojawienie się takiego administratora w gminie będzie źle przyjętem, co jest rzeczą bardzo naturalną, bo nikt nie ma sympatyi do tego, kto go sekwestruje, a niechęć ta w pierwszej chwili skierowana tylko przeciw jego osobie, zwróci się następnie przeciw wydziałom powiatowym, które go wysłały, tego zaś unikać na-

---

bina płakała, pani Trąbalska oddychała ciężko i była bardzo czerwona — jeden Trąbalski zdawał się dość spokojny.

— Niech was Bóg prowadzi! Niech was Bóg prowadzi! — powtarzała panna Sabina bywajcie....

Przerwał jej mowę konduktor zatrzaśnięciem drzwiczek. Trąbalski już się nie wychylił za okno, tylko raz, aby spojrzeć na Antosia. Przed samem ruszeniem kolei wbiegła jeszcze na peron Rózia, panna służąca Julii, bez tchu, i wskoczyła na stopnie:

— Pani moja bardzo się pięknie kłania, i kazała mi oddać tę paczkę i powiedzieć, że bardzo żałuje za panem.

— Dobrze, dobrze! — odparł Trąbalski, biorąc obojętnie paczkę, której nie otworzył wcale, ani załączonego listu.

W tym liście Julia gorącemi słowami błogosławiła swego wybawcę; w paczce był pierścionek, nie cenny, ale Julia miała go po matce i poświęcała tę najdroższą pamiątkę. Poświęcała!...

Pociąg ruszył. Noc była bardzo widna od księżyca, który teraz wschodził i wyglądał, jak wielka, krwawa tarcza. Oboje starzy jechali w milczeniu, tylko z początku Trąbalska płakała bardzo głośno, potem ucichła.... On machinalnie liczył słupy telegrafu, naliczył ich do stu, i przestał, bo mu się przed oczami zamgliło. Wśród nocy słupy wyglądały jakby jacyś ludzie potworni, samotni, opuszczeni, stojący na straży na pustem polu. Na jednej ze stacyi Trąbalski zażądał piwa, zapłacił nie patrząc wcale — nie zauważył, że mu chłopiec zdawał resztę, i tych pieniędzy wcale nie wziął. Kto zna Trąbalskiego, ten po tym jednym małym rysie pozna bezdenność jego niedoli....

Tymczasem Antoś wracał z kolei wolno. Nie chciał iść z Rózią, ale sam; nie oglądając się, cały w ciężkiej walce sam z sobą. Aż do odjazdu Trąbalskiego miał jeszcze upartą nadzieję, że coś zajdzie, co nie dopuści tej wielkiej krzywdy. Ale teraz już było po wszystkiem.

Wszedł do domu. Przechodząc koło pokoju matki, zatrzymał się, zawahał — chciał wejść.... Wstrzymała go myśl dziwna, i dla takiego jak on dziecka straszna.

— Zawstydziłbym matkę!

Potem już nie wiedział, co robić z sobą. Machinalnie poszedł do kantoru. Było już ciemno i zupełnie pusto w pokoju — biuro Trąbalskiego uporządkowane; nic na niem, szuflada próżna i na wpół otwarta.

Wtedy coś się rozdarło w sercu chłopca.... Jak ta zasłona kościelna, co się darła od góry do dołu, gdy konał Syn Boży, tak w jego sercu coś rwało się na zawsze; konało w nim wszystko szczęście, cnota dziecinna, wiara w matkę. Rzucił się w poprzek biurka, na którem jeszcze przed kilkoma dniami pisywał jego stary, i łkając ściskał drzewo, a bunt dziwny powstał w jego sercu.

— Kiedy tak! — krzyczał — to ja nie chcę, to ja nie będę!

Nikt nie słyszał tego krzyku, który się głucho obił o cztery ściany pokoju, ani on go sam dobrze nie rozumiał, choć czuł że się buntuje przeciw czemuś, co miał dotąd za prawdziwe, za dobre.

Znaleziono go tak leżącego z rozkrzyżowanemi rękoma na biurku, z nieobeschniętemi łzami na powiekach. Widać wśród łez zasnął, i jeszcze przez sen tulił się do drzewa, jakby to drzewo martwe, bez czucia, miało w sobie duszę przyjaciela....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z. D.

leży. Zdaniem mowcy, przyczyną złego stanu kas pożyczkowych nie jest brak oświaty naczelników gmin. Cyfry statystyczne, które mowca przytacza, dowodzą, że tak nie jest. W powiecie bobreckim na 87 gmin tylko 2 naczelników gmin umie czytać i pisać, a jednak jest tam 29 kas pożyczkowych z kapitałem 27.000 złr., zatem nie złe leży wyłącznie w braku oświaty naczelników gmin, lecz w braku poczucia obowiązku w radach powiatowych i wydziałów powiatowych, które obowiązane są czuwać nad administracyą kas pożyczkowych. W powiatach rozleglejszych jest to wprawdzie trudne zadanie, ale przy dobrych chęciach wydziały powiatowe mogłyby znaleźć ludzi, którzyby ich w tym względzie wyręczyli. Mowca oświadcza, że będzie głosował za pierwszą częścią wniosku p. Zatorskiego, to jest za przejściem do porządku dziennego (*Brawo*).

Dyskusyę zamknięto, uchwalono jednak wysłuchać wszystkich zapisanych do głosu mowców.

Poseł Starowiejski, jako przewodniczący komisyi gminnej, wyjaśnia obszerniej motywa, które komisyę skłoniły do odrzucenia projektu rządowego, przedłożonego przez Wydział krajowy, i wystąpienia z własnym projektem.

Poseł hr. Krukowiecki uznaje, że sprawozdania komisyjne w Sejmie są zawsze starannie opracowane, obecne jednak uważa za jedno z najlepiej i najstaranniej obrobionych. Mowca zgadza się w zupełności z projektem komisyi.

Poseł Haller nie uznaje projektu Wydziału krajowego za doskonałość, owszem sądzi, że w niektórych paragrafach należałoby go zmienić, uważa jednak, że zarzuty, jakie komisya czyni temu projektowi odnoszą się równie silnie a może jeszcze silniej do wniosku komisyi. Mowca zamiast drugiego ustępu wniosku p. Zatorskiego wnosi wezwanie do Wydziału krajowego, aby przedłożył projekt ustawy o kasach zaliczkowych gminnych w ogóle, nie wyrażając, że Sejm żąda przedłożenia tego samego projektu.

Poseł Zatorski zgadza się z tym wnioskiem.

Po obszernej odpowiedzi p. Skałkowskiego przyjęto pierwszą część wniosku p. Zatorskiego to jest przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi i odrzucono również wniosek p. Hallera, a tym sposobem wniosek Wydziału krajowego upadł także.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi kultury krajowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie przemysłu domowego i drobnego. Sprawozdawca p. Merunowicz.

Uchwałą z dnia 28 sierpnia 1877 r. polecił Sejm Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z Rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratoryi dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego. Ówczesne Ministerstwo handlu stanowczo jednak sprzeciwiało się utworzeniu organu, któryby w myśl uchwały Sejmu miał prawo wywierać wpływ przeważny na wszelkie sprawy tyczące się krajowego rękodzielnictwa i przemysłu domowego, a mianowicie zawiadywał wszelkiemi funduszami, na ten cel ze skarbu państwa, lub ze źródeł krajowych przeznaczonemi, oraz wykonywał naczelny nadzór nad wszystkiemi, w kraju istniejącemi zakładami dla praktycznej nauki przemysłu, i który zajmowałby się wyzyskaniem działalności tychże zakładów. W drobnej zatem tylko mierze mogło się stać zadość intencyi uchwałą sejmową wyrażonej.

Z dniem 27 listopada 1879 rozpoczęła przy Wydziale krajowym czynność swą kuratorya dla spraw przemysłu domowego i drobnego na podstawie wydanego przez Wydział krajowy, a później przez wys. Sejm zatwierdzonego statutu organizacyjnego, nakreślającego jej bardzo szczupły zakres działania. Pomimo, iż kuratorya ta pozbawioną była wszelkiej samodzielności i władzy, oddała ona sprawie rozwoju przemysłu domowego w naszym kraju w ciągu swej trzechletniej niemal działalności niepoślednie usługi. W końcu atoli członkowie jej przyszli do przeświadczenia, że stanowcza reforma ustroju opieki nad przemysłem krajowym jest gwałtownie i koniecznie potrzebną, gdyż przy tych środkach, jakiemi kuratorya rozporządzała, działalność jej ani opinii kraju, ani tym mniej samychże jej członków żadną miarą zadowolić nie mogła. Dla nadania przeto silniejszego nacisku żądaniom reformy, członkowie kuratoryi złożyli swoje mandaty i jakkolwiek nie usuwają się dotąd faktycznie od pełnienia obowiązków z mandatem ich połączonych, to przecież byt kuratoryi można uważać za zagrożony. Wolcli bowiem ustąpić członkowie kuratoryi, niż tworzyć instytucyę, obarczoną wielką odpowiedzialnością obywatelską, a pozbawioną możności działania.

Kuratorya dla spraw przemysłu domowego i drobnego pozostawiła poniekąd jako spuściznę po sobie projekt statutu organizacyjnego dla nowej instytucyi. poświęconej opiece nad sprawami przemysłowemi pod nazwą „komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i drobnego.“ Statut ten wraz ze sprawozdaniem swojem Wydział krajowy przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia.

Komisya kultury krajowej w zupełności podziela objawioną tym aktem opinię dawnej kuratoryi a względnie Wydziału krajowego, o potrzebie ustanowienia samodzielnego i w odpowiedni zasób władzy uposażonego organu dla opieki stałej nad sprawami przemysłowemi w naszym kraju, i w tym celu wnosi następującą uchwałę:

„Sejm, biorąc do wiadomości przedłożony przez komisyę kultury krajowej statut „komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego“ — upoważnia Wydział krajowy do rokowań z c. k. Rządem w przedmiocie utworzenia rzeczonej komisyi, do poczynienia zmian w statucie, które w skutek tych rokowań okazałyby się niezbędnemi i do ustanowienia komisyi bez odwołania się do Sejmu “

Poseł Bartmański z uwagi, iż Sejm nie ma już czasu wchodzić w rozbiór statutu z 16 §§ złożonego, który zresztą z konieczności będzie zmieniony stawia zamiast powyższej uchwały wniosek następujący: „Sejm wzywa Wydział krajowy, aby na podstawie wypracowanego przez komisyę sejmową kultury krajowej statutu „komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego“, wdrożył rokowania z Rządem w przedmiocie utworzenia rzeczonej komisyi, i upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu i ustanowienia komisyi bez odwoływania się do Sejmu.“

Poseł Gross jest przeciwny pobieżnemu traktowaniu spraw ze względu na koniec sesyi, owszem pragnie, ażeby Sejm dla nadania odpowiedniej powagi projektowi statutu, przedyskutował go szczegółowo i nie oświadczył, że bierze go do wiadomości, lecz że zgadza się z nim w zasadzie. W tym duchu mowca stawia poprawkę.

Poseł Bartmański obstaje przy swoim wniosku, który pomimo opozycyi sprawozdawcy, przemawiającego przeciw obu poprawkom, w głosowaniu przyjęto.

Poseł Polanowski imieniem komisyi kultury krajowej zdaje sprawę z petycyi Rady powiatowej w Horodence w przedmiocie założenia tamże niższej szkoły rolniczej.

Komisya mówi w swem sprawozdaniu, że sprawa założenia szkół rolniczych włościańskich poruszona z łona komisyi kultury krajowej w przeszłej kadencyi Sejmu, a uchwałami powziętemi polecona Wydziałowi krajowemu, musiała odpowiadać rzeczywistej potrzebie, kiedy Rady powiatowe, wezwane o opinię, pospieszyły nietylko z odpowiedziami ale nadto niemal wszędzie objawiła się ofiarność powiatów, oddziałów rolniczych i osób prywatnych.

Ludzie czynu i praktyki wyprzedzili w tej sprawie rolnicze, najpoważniejsze korporacye, bo w Horodence i w oddziale Buczacko-Zaleszczyckim ofiary w gruntach, budynkach i stypendyach sprawę do tego stopnia posunęły, że łatwo przeprowadzić otworzenie dwóch szkół niższych już w ciągu roku 1883.

Wobec faktu, że na założenie szkoły niższej w Horodence ofiarowano: ze strony Oddziału gospodarskiego pochodzące od Mikołaja i Jakóba Br. Romaszkanów, fundusz żelazny 2000 zł. i trzy stypendya po 150 zł.; ze strony br. Jakóba Romaszkana 18 morgów gruntu lub relutum 3.600 zł.; ze strony gminy Horodenki stypendyum 100 zł. dla jednego ucznia rodem z Horodenki zaś deklaracya Rady powiatowej funduje 3 stypendya po 100 zł. rocznie czyli 300 zł. dla uczniów tejże szkoły. dalej wobec faktu, że Oddział rolniczy Buczacko-Zaleszczycki w celu założenia niższej szkoły rolniczej ofiaruje 2000 zł. i funduje dwa stypendya po 150 zł.; hr. Karol Lanckoroński oświadczył gotowość wystawienia własnym kosztem wszelkich potrzebnych budynków dla szkoły i uczniów, nadto dołączenia do tejże 25 morgów gruntu; ks. Roman Czartoryski funduje trzy stypendya po 150 zł.; zaś p. Piotr Platner jedno stypendyum na 150 zł.,— komisya kultury krajowej zaleca Sejmowi wzięcie w gorącą opiekę potrzeby szkół niższych rolniczych, która się łączy z taką szlachetną ofiarnością i wnosi następującą uchwałę:

I. Wzywa się Wydział krajowy, by w ciągu roku 1883 przeprowadził rokowania z c. k. Rządem o udział w kosztach założenia i utrzymnnia szkół niższych rolniczych włościańskich, a w szczególności o założenie szkół takich w Horodence i w obszarze Oddziału Buczacko-Zaleszczyckiego.

II. Sejm przeznacza z funduszu krajowego sumę do wysokości 10.000 zł. w celu wprowadzenia w życie dwóch szkół powyżej wymienionych.

Poseł Lenartowicz w krótkiem przemówieniu popiera wnioski komisyi.

Poseł Gross polemizuje z sprawozdawcą z powodu uczynionego w sprawozdaniu towarzystwu gospodarskiemu zarzutu, iż opinji swojej w sprawie organizacyi projektowanych szkół jeszcze na zapytanie Wydziału krajowego nie objawiło.

Poseł Antoniewicz, nie wchodząc w polemikę pomiędzy p. Polanowskim a towarzystwem gospodarczem oświadcza, że wolałby się dowiedzieć, iż towarzystwo gospodarcze daje jakąś subwencyę dla projektowanych szkół, które mowca uważa za pożyteczne i dla dobrobytu krajowego pożądane.

Po odpowiedzi sprawozdawcy i sprostowaniu faktycznem p. Grossa głosowanie z powodu szczupłego kompletu odroczono do następnego posiedzenia.

Ostatni punkt sprawozdanie z preliminarza funduszu szkolnego na rok 1883 marszałek usunął z porządku dziennego na jutrzejsze posiedzenie z powodu spóźnionej pory.

Koniec posiedzenia o godź. wpół do 4 po południu.

Komisya budżetowa uchwaliła wydatki na r. 1883 w sumie 3,346.281 zł. (więcej o 224 615 zł. niż w preliminarżu Wydziału krajowego) a dochody w sumie 621.310 zł. (więcej o 280.310 zł. niż w preliminarzu Wydziału krajowego). Niedobór, który ma być dodatkami do podatków pokryty wynosi 2,724.971 zł. Na pokrycie tego niedoboru przyznaje komisya dodatek w wysokości dotychczasowej t. j. po 27 ct. od każdego złr. podatków bezpośrednich. Dodatek do podatku zarobkowego zniżony został na 22 ct. Komisya oblicza, że według tego wyniku wpłynie 2,729.540 zł. a zatem pozostanie nadwyżka 4.569 zł. Do rubryki dochodów wciągnęła komisya pozostałość z rachunków z r. 1881 i 120.000 zł. pożyczonych z aktywów pożyczki krajowej z r. 1873 a przeznaczonych na bezprocentowe pożyczki dla gmin budujących koszary dla wojsk.

SPRAWY MONARCHII

Jak wiadomo, Najj. Pan udzielił uroczystego posłuchania nowemu ambasadorowi rossyjskiemu na dworze wiedeńskim, księciu Łobanowowi-Rostowskiemu, i przyjął od niego listy uwierzytelniające. *W. Abendp.* pisze w ten sposób o nowym ambasadorze: „Ks. Łobanow, który doznał najprzyjaźniejszego przyjęcia w naszej stolicy, objął już sprawy ambasady. Wysokie stanowisko socyalne, jakie zajmuje on w swojej ojczyźnie jako jeden z pierwszych magnatów i najznakomitszych rossyjskich mężów stanu, zapewnia mu miłe stosunki z tutejszemi kołami towarzyskiemi. Nowego ambasadora poprzedza rozgłos wytrawnego dyplomaty, rozgłos zdobyty przeważnie na stanowiskach ambasadora w Konstantynopolu i Londynie, gdzie obok przestrzegania interesów swojej ojczyzny, umiał utrzymać najprzyjaźniejsze stosunki z dworami, przy których był uwierzytelniony. Książę Łobanow może liczyć na to, że w Wiedniu zostanie jak najsympatyczniej przyjęty.“

Fremdenblatt w artykule wstępnym, poświęconym nowemu ambasadorowi, mówi: „Wszystkie poważne koła naszej monarchii pragną z całego serca utrzymania jak najprzyjaźniejszych stosunków między Austryą i Rossyą. Chociaż nikomu nie jest tajnem, że między temi państwami zachodzą pewne trudne do pokonania sprzeczności interesów, jednakże ogólnem jest życzenie, aby sprzeczności te ile możności zostały osłabione, ażeby utraciły charakter drażliwy. Tendencya taka ujawniła się bardzo dosadnie między innemi na ostatniej zwyczajnej sesyi wspólnych delegacyj. Tak w austryackiej jak i węgierskiej delegacyi powitano z wielkiem zadowoleniem oświadczenie hr. Kalnoky'ego, który zapewniał kilkakrotnie, że polityka Rossyi skierowaną jest ku utrzymaniu pokojowych i przyjaznych stosunków z naszą monarchią. W delegacyi austryackiej przyjęto oklaskami przemówienie sprawozdawcy z preliminarza ministerstwa spraw zagranicznych, który wyraził życzenie utrzymania jak najprzyjaźniejszych stosunków z Rossyą i Niemcami w interesie pokoju europejskiego. Takie samo życzenie znalazło dosadny wyraz w delegacyi węgierskiej. W sprawozdaniu komisyi dla spraw zagranicznych, mającem dla tej delegacyi znaczenie programu, stwierdzono z zadowoleniem, że spotkanie się cesarza niemieckiego z carem Aleksandrem w Gdańsku wzmocniło rękojmię pokoju, zawartą w naszym przyjaznym stosunku do Niemiec, gdyż „Rossya przez to spotkanie pragnęła zadokumentować pokojowy i konserwatywny charakter swojej polityki, taka zaś polityka nie może nigdy być w sprzeczności z interesami, których obrona stanowi główny cel stosunku między Austryą i Niemcami.“ Wspólny minister spraw zagranicznych — kończy *Fremdenblatt* — czyni zatem tylko zadość życzeniom uprawnionych przedstawicieli parlamentarnych obu połów monarchii, jeśli stara się pokojowym tendencyom polityki Aleksandra III użyczyć najsilniejszego ze swej strony poparcia.“

— Według zapewnienia dzienników, prace zwołanej do Wiednia austryacko-węgierskiej konferencyi celnej przeciągną się do końca bieżącego tygodnia, gdyż samo przedyskutowanie ogólnej tabeli towarowej zabierze niemało czasu. Przytem komisya będzie zmuszoną załatwić jeszcze kilka spornych punktów głównie w pozycyi asfaltu i skór. Równocześnie w ministerstwie handlu powołani biegli w sprawach przemysłu złożą swoją opinię co do tego, w jaki sposób w przyszłym traktacie handlowym z Francyą możnaby najskuteczniej zabezpieczyć ważne interesa przemysłowców austryackich. Jak wiadomo, konferencya celna zajmie się także ułożeniem tego traktatu, który po poprzedniem porozumieniu się z rządem francuskim, zostanie przedłożony Radzie państwa.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Republika transvaalska).

Podczas gdy Gladstone odbiera powinszowania i zachęty z powodu zwycięztw i czekających go jeszcze w Egipcie zawikłań, dochodzą z południowej Afryki wieści niepokojące, że w kraju Boerów nie dzieje się tak. jakby sobie tego rząd życzył. Mówią o tem doniesienia prywatne dzienników i depesze rządowe. Stwierdzają mianowicie, że Boerowie przy każdej sposobności nie tają się z tem, iż pragną wyzwolić się z resztek zależności od Anglii. Dotyka tego przedmiotu ogłoszona w tych dniach księga żółta. W ciągu ubiegłej świeżo sesyi reprezentant rządu zapytany w Izbie niższej parlamentu odpowiedział: „Znajdujemy się w obec nieustającego protestu. Przekonania swoje o prawie zwierzchnictwa Anglii nad Transwaalem mieszkańcy i władze tamtejsze objawiają dość niedwuznacznie przy ucztach urzędowych. Na jednym z bankietów, na który był zaproszony pełnomocnik rząd. angielskiego, wnieśli reprezentanci rządowi Boerów toast na cześć królowej dopiero jako czwarty“.

Objawiono także w drodze urzędowej życzenie, azeby republika transwaalska nazywała się urzędownie „wolnem państwem Afryki południowej“. Niemniej charakterystyczną jest okolicznością, że kiedy zawiązana w Londynie komisya obrony niepodległości Transwaalu, w odezwie do ministra kolonij Kimberleya, nazwała Transwaal „republiką Afryki południowej“, lord Kimberley uznał tę nazwę. Mniemano powszechnie, że lord Kimberley pragnąc sprawę załatwić dyplomatycznie, użył tego podstępu, ażeby nie pogorszać sytuacyi. Pokazało się następnie, że uprzejmość ta była podyktowana obawą, o czem świadczy depesza rezydenta angielskiego Hudsona, który donosi: „Muszę wyznać otwarcie, że trudno mi tu doprosić się o piśmienne odpowiedzi choćby na sprawy często niecierpiące zwłoki. Na ponowne zapytania i upomnienia odbieram odpowiedź, iż rząd Transwaalu tak dalece od rana aż do późnej nocy zajęty jest sprawami kraju i reprezentacyi jego, że nie ma już więcej czasu“. Dzienniki angielskie konstatują, że Boerowie czekają wprawdzie spokojnie na okazyę ale tymczasem nie ukrywają swoich aspiracyj.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Poczapy w powiecie złoczowskim 100 zł. zapomogi na budowę szkoły.

= **Jako dodatek bezpłatny** do *Gazety Lwowskiej* załączać rozpoczniemy szereg fachowych sprawozdań z wystawy przemyskiej. Sprawozdania te, napisane z polecenia Wydziału krajowego przez specyalistów, obejmą wszystkie działy wystawy i złożą się na wielce ważną i cenną publikacyę, która w sposób fachowy i gruntowny da obraz postępu na polu krajowego rolnictwa i przemysłu, o ile reprezentowane były na wystawie. Wydawnictwo nasze z przyjemnością poniosło znaczne ofiary, aby, oddając usługę ekonomicznym sprawom kraju, przysłużyć się zarazem abonentom swoim zbiorowem dziełem, którego wartość najlepiej osądzą z spisu treści. Dodatek nasz obejmować będzie: 1) *Pogląd ogólny na wystawę* przez profesora dr. Au; 2) *Konie* przez Kahanego; 3) *Bydło rogate* przez profesora Pańkowskiego; 4) *Owce i trzoda* przez tegoż; 5) *O ptactwie i rybach* przez dr. Kruszyńskiego; 6) *O ziemiopłodach* przez dr. Prażmowskiego; 7) *O narzędziach i machinach* przez prof. Rylskiego; 8) *O leśnictwie* przez prof. Tynieckiego; 9) *O sadownictwie* przez tegoż; 10) *O wyrobach przemysłu rolniczego* przez profesora dr. Wawnikiewicza; 11) *O nawozach* przez tegoż; 12) *Przemysł domowy* przez hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego; 13) *Praca kobiet* przez Ludwika Wierzbickiego. Co tygodnia wydawać będziemy trzy arkusze tej zbiorowej publikacyi; jutro otrzymają abonenci nasi arkusz pierwszy.

— **Prezydent miasta** dr. Gnoiński Michał, powróciwszy z urlopu, objął napowrót urzędowanie z dniem wczorajszym.

(—) **Koło literackie.** Walne zebranie Koła literackiego odbędzie się w piątek o godzinie 7 wieczorem w sali kasyna miejskiego. Na porządku dziennym obok sprawozdania z całorocznej czynności wybór nowego wydziału.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w wrześniu roku bieżącego 244.860 listów prywatnych niepoleconych (między temi 7.859 do osób w miejscu); 61.152 kart korespondencyjnych; 9.894 posyłek pod opaską; 7.456 posyłek z próbkami; 69.040 egzemplarzy gazet; 88 975 listów urzędowych; 29.872 listów poleconych; 8 164 przekazów pieniężnych na kwotę 285.642 zł. 53 ct.; 69.904 posyłek wartościowych (między temi 10 682 za pobraniem w kwocie 112.172 zł. 15 ct.). Ogółem 589.317 posyłek, a zatem o 1.322 więcej niż w wrześniu roku zeszłego. Nadeszło zaś do Lwowa: 142.576 listów prywatnych niepoleconych; 58.173 kart korespondencyjnych; 9.876 posyłek pod opaską; 3.984 posyłek z próbkami; 30.652 egzemplarzy gazet; 36.854 listów urzędowych; 33.976 listów poleconych; 16.845 przekazów na kwotę 275.685 zł. 72 ct.; 38.912 posyłek wartościowych (między temi 3.512 za pobraniem w kwocie 37.842 zł. 85 ct). Ogółem 381.848 przesyłek, a zatem o 1.527 więcej niż w wrześniu roku zeszłego.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu W. B. z wozu koc niebieski w czarne kraty wartości 15 zł. — Złożono w policyi zgubioną w gmachu pocztowym portmonetkę z kwotą 14 zł, 1 cwancygierem, 3 pierścionkami z napisem „pamiątka z Truskawca“ i karteczką z napisem „Aleksander Koss i Michał Kościałkowicz“, tudzież znalezioną książkę do modlenia p. t. „Ołtarzyk polski“.

*** **Pożar** w gminie powiatu krośnieńskiego, Łężanach, obrócił w perzynę trzy zagrody włościańskie, przyczem włościanka Julia Czekańska doznała silnego poparzenia. Nieubezpieczona strata pogorzelców oceniona została na 4.240 zł. Ogień wznieciło, jak się zdaje, 9-letnie dziecko. — W Borszowie, w powiecie przemyskim, pożar zniszczył całe mienie dwóch gospodarzy, których w małej tylko części ubezpieczona strata wynosi 2.300 zł. I w tym wypadku przyczyną nieszczęścia był brak nadzoru nad dziećmi. Zarządzono przeciw winnym dochodzenie karne.

*** **W skutek oberwania się ziemi** w szybie, którego boki nie były należycie zabezpieczone, zasypany został na śmierć w kopalni glinki w Mirowie, w powiecie chrzanowskim, robotnik Franciszek Mostowiuk. Przeciw winnym zarządzono postępowanie karne.

— **Zima.** Już po wydaniu *Gazety* otrzymaliśmy wczoraj z Petersburga następującą depeszę: Ubiegłej nocy tu i w Astrachanie mieliśmy cztery stopnie mrozu, w Niżnym Nowogrodzie i Kostromie panował mróz dziesięciostopniowy. Żegluga na rzekach Wołdze i Kamie musiała być zawieszoną. Z Niżnego Nowogrodu i Permu donoszą o posuwaniu się kry. Dziwnie wobec tego brzmi następujące doniesienie z Paryża: „W niektórych okolicach Francyi powietrze jest jeszcze takie łagodne, że bez kwitnie ponownie, a na gruszach i jabłoniach obok obfitego owocu widać świeże pędy kwietne.“

— **Artysta nadworny** Karol La Roche w Wiedniu obchodził w tych dniach 88 rocznicę swych urodzin i był z tego powodu przedmiotem licznych i serdecznych owacyj. Sędziwy artysta dziś jeszcze cieszy się niezwykłą świeżością ciała i umysłu.

— **W setnym ósmym roku życia** umarła przed kilku dniami w Hussowicach na Morawie wdowa po oberżyście Anna Kühn.

— **Kiedy się rozpoczyna dzień?** Pytanie to rozstrzygnął trybunał w Berlinie następującą sentencyą: „Dzień nie rozpoczyna się z brzaskiem zorzy, ale z nastaniem rzeczywistego blasku dziennego i z nastaniem ruchu zatrudnień ludzkich.“

— **O strasznem trzęsieniu** ziemi, które, jak z depesz wiadomo, dnia 7 września nawiedziło centralno-amerykański przesmyk Panama, nadchodzą sprawozdania szczegółowe. Fale wstrząśnień były tak silne, że rozdzierały najgrubsze mury. Wielka katedra w Panamie, która dwiema swojemi potężnemi dzwonnicami i wysoką nawą środkową zajmuje całą północną połać obszernego placu, doznała bardzo znacznego uszkodzenia, szczęściem jednak uszła zniszczenia od licznych pożarów, które w skutek trzęsienia wybuchły w mieście. Część tylko jej fasady głównej legła w gruzach, a wspaniałe kolumny i łuki sklepień w jej wnętrzu w wielu miejscach się zarysowały i popękały. Kościół przepełniony cały rumowiskiem i odruzgami wyprawy. Ratusz, położony po zachodniej stronie owego placu, stracił całą fasadę z portykiem i szerokim balkonem, które tworzą obecnie ogromną piramidę gruzu, podpierającą przód wysokiego dachu ceglanego, który się osunął. Główne mury popękały także w ogromnym gmachu, dawniejszym *Grand Hôtel*, obecnie zaś *Canal Hôtel*, który Lesseps za 200.000 dolarów zakupił na własność towarzystwa budowy kanału Panamskiego, a któremu równego nie ma w całej Ameryce środkowej i południowej. Wstrząśnienia, coraz słabsze, ponawiały się przez całą dobę, a nawet jeszcze 9 września obserwowano kilka. Morze przez cały czas strasznego przewrotu tego było spokojne.

— **O łotrowskiej sprawie** donoszą z Rygi. W dniu 14 stycznia zgorzał tam do szczętu wielki teatr miejski, którego odbudowanie potrwa zapewne cały szereg lat. Spiesznie tymczasem budują tam z drzewa teatr prowizoryczny, który przed zimą ma być ukończony. Otóż w poniedziałek wieczorem, kiedy zatrudnieni przy budowie robotnicy zabierali się już do domu, dozorca budowy spostrzegł w podziemiu sceny blask ognia. Jednocześnie jeden z robotników, który zeszedł był do owego podziemia po narzędzia, ujrzawszy płomienie, pospieszył do miejsca, z którego się wydobywały i szczęśliwie je stłumił. Z dochodzenia, które zarządzono natychmiast, okazało się, że zbrodnicza ręka jakaś uczyniła wszelkie przygotowania do zniszczenia teatru. Suche deski, które się już paliły, polane były naftą, a w stosie, objętym płomieniami, znaleziono dwie puszki blaszane i zawiniątko papierowe z prochem, oraz skrawki papieru i płótna namoczone w nafcie. Sprawcy zbrodni, której spełnieniu przypadkiem tylko przeszkodzono, nie ujęto dotychczas.

— **Pożar na okręcie.** Depesza telegraficzna z Bremerhaven dnia 14 października w nocy donosi: Na parowcu północno-niemieckiego Lloyda *Frankfurt* dziś o godzinie 6 wieczór wybuchł pożar u tylnej luki pokładu. Wszystkich ludzi ocalono. Sikawki parowe pracują bez przerwy nad stłumieniem ognia.

— **Rozbójnictwo** na półwyspie italskim kwitnie znowu w najlepsze i przypomina czasy krwawej romantyki bandyckiej z końca ubiegłego lub początku bieżącego stulecia. W okolicy Cefalu grasuje banda, złożona z 15 jezdnych łotrów, rabując i mordując mimo najgorliwszej pogoni straży bezpieczeństwa. Nie ma dnia, żeby ta banda nie dopuściła się jakiej zbrodni. W ostatnich czasach zgraje opryszków pojawiły się pod samą Wenecyą i grabią mienie tych nieszczęśliwych mieszkańców, którzy z powodu wielkich powodzi ostatnich musieli opuścić domy. Rabusie w łodziach podpływają do opuszczonych wiosek i folwarków, i zabierają wszystko, co jakąkolwiek ma wartość. Jedną z band tego rodzaju, której uczestnicy przebrani byli za gondolierów, wychwytała policya pod Treviso i w kajdanach odstawiła łotrów do Wenecyi. W górach Terranova na wyspie Sardynii od długiego czasu gospodaruje banda, złożona z 80 zbrojnych, która niedawno napadła i splądrowała całe miasteczko, wytrzymawszy przez czas rabunku karabinierów królewskich w formalnem oblężeniu w koszarach. W Recalmuto dzięki przezorności i energii prefekta z Girgenti wyłowiono licznych uczestników maffii, która w ostatnich latach dopuściła się mnóstwa zbrodni, a między innemi w styczniu r. b. w jasny dzień zastrzeliła jednego z sędziów. Kapitanem bandy był pewien baron, od dawna już podejrzany o znoszenie się z rozbójnikami.

Mowa inauguracyjna

Rektora Uniwersytetu dr. Bronisława Radziszewskiego.

Tegoroczny rektor dr. Bronisław Radziszewski powitawszy zgromadzenie, wytłumaczył najpierw opóźnienie uroczystości inauguracyjnej. Stało się to skutkiem przeszkód wynikłych z nabycia budynku uniwersyteckiego przez Rząd. Mowca podnosi, że nabycie budynku zawdzięcza uniwersytet przedewszystkiem wspaniałomyślnej woli Najj. Cesarza i króla; przyczem wyraża także wdzięczność dla reprezentacyi kraju i dla Wydziału krajowego, które przyczyniły się w znacznej części do pomyślnego rezultatu. Mowca poświęca dalej kilka słów wspomnienia zmarłemu profesorowi zoologji, dr. Syrskiemu. Zabiegom wydziału filozoficznego powiodło się pozyskać na osieroconą po nim katedrę wypróbowanej wartości badacza, któregoby pozazdrościć mogły największe uniwersytety.

„Długotrwała choroba powaliła o łoże boleści kilku naszych kolegów. Na uniwersytetach posiadających podwójne katedry, podobny wypadek, jakkolwiek bolesny sam w sobie, nie pociąga za sobą żadnych dalszych skutków; u nas — mówił szanowny rektor — gdy podobnego podwojenia sił naukowych na teraz przynajmniej spodziewać się nie możemy, potrzeba się było uciekać do poświęcenia pozostałych profesorów, już i tak przeciążonych pracą obowiązkową, aby przedmioty niewykładane przyjęli w zastępstwie na siebie A jakkolwiek zastępstwo takie odrywa umysł badacza od prac, którym się poświęca, jakkolwiek nadweręża jego siły, które pożyteczniej dla osobistej sławy byłyby użyte, gdyby działały w skoncentrowanym kierunku, to przecież nikt się od tego obowiązku nie uchylił i z zadowoleniem stwierdzić mi wypada, iż wszystkie zapowiedziane wykłady przyszły do skutku. Lubo więc przez chorobę kilku naraz profesorów — co jest w każdym razie zdarzeniem wyjątkowem — postęp umiejętności pielęgnowanych na naszym uniwersytecie doznał dotkliwej straty, to jednak najważniejszemu obowiązkowi naszemu, obowiązkowi nauczania, w całej pełni stało się zadość. Mam też nadzieję, że młodzież nasza, widząc tę pełną poświęcenia pracę swych przewodników, potrafi ją ocenić i być im za nią wdzięczną.

Wśród tych ustawicznych trosk i wytężającej pracy, uniwersytet nasz nie zapoznawał potrzeby coraz szerszego rozwijania swych konarów. Pomijając milczeniem liczne w tym celu robione starania, które dotychczas nie zostały jeszcze uwieńczone pomyślnym skutkiem, z przyjemnością zaznaczyć mi wypada, iż na katedrę geografii, tej młodej a raczej odmłodzonej umiejętności, bez której pomocy ważne gałęzie wiedzy ludzkiej obejść się już dzisiaj nie mogą, została powołaną dzielna siła, zaszczytnie znana w nauce Jeszcze ważniejszym, bo więcej ogólnego znaczenia jest fakt, iż Jego Ces. i Król. Apostolska Mość najwyższem rozporządzeniem z dnia 16 września r. b. systemizować raczył na naszym uniwersytecie nadzwyczajną katedrę historyi polskiej. Szczęśliwe załatwienie tej sprawy zawdzięczamy w znacznej mierze staraniom naszej Reprezentacyi krajowej, poparciu miejscowych władz rządowych, jednomyślnemu wotum fakultetu filozoficznego, w którym zasiadają członkowie tak polskiej jak i ruskiej narodowości, a także zabiegom z tych naszych kolegów, którzy powołani zaufaniem współobywateli do szerszej pracy około dobra powszechnego, mieli przez to daną sobie sposobność do wyjednania dla tej doniosłej myśli, korzystnej opinii w sferach decydujących. Tym samym niemal czynnikom zawdzięczać nam wypada zaprowadzenie na naszym uniwersytecie wykładu prawa polskiego i tegoż historyi, a staraniom fakultetu praw i administracyi powiodło się uzyskać tę ważną zmianę, iż przedmiot ten na przyszłość będzie wykładanym przez oddzielnego profesora. Wedle zawiadomienia Wys. Prezydyum Namiestnictwa, które we wszystkich sprawach naukowych naszego uniwersytetu z uprzedzającą gotowością usiłowania nasze wspiera i chętnej a tyle skutecznej pomocy udziela, nominacya profesora historyi polskiej niebawem ma nastąpić.

Pod takiemi to pomyślnemi wróżbami, wzmocnieni zwiększającym się zastępem sił rozpoczynamy nowy rok akademicki. A jednak mimo tych szczęśliwych wróżb niepodobna jest utaić pewnych obaw, niepodobna jest nie uczuć pewnej trwogi, gdy stanie przed nami pytanie, czy uniwersytet, który dla braku wydziału lekarskiego nawet na nazwę tę niezupełnie zasługuje, może swój byt w tym stanie do nieskończoności prowadzić? Czy w tych warunkach nadal zostawiony, może on spełnić zaszczytną misyę cywilizacyjną, do jakiej jest niewątpliwie powołany?

Sprawa uzupełnienia naszego uniwersytetu wydziałem lekarskim była już niejednokrotnie przedmiotem rozpraw, tak w Radzie państwa jak i w naszym Sejmie krajowym. Owocem tych rozpraw były zawsze rezolucye dla interesów naszych przychylne. Niemniej i Senat akademicki w latach 1872, 1873 i 1880 udawał się do władz wyższych, wykazując konieczną potrzebę takiego zarządzenia. Dotychczas jednak wnioski te i starania nie odniosły pożądanego rezultatu, mimo że nietylko względy na stosunki zdrowotne, nietylko ten fakt, iż od r. 1878 do 1882 liczba osób leczących zmniejszyła się w Galicyi o 46 osób, przemawiać może i powinien za spełnieniem tego aktu sprawiedliwości. Dla każdego nieuprzedzonego umysłu widocznem to być musi, że od dłuższego już czasu nauki przyrodnicze zajmują poniekąd górujące stanowisko; wyryły one swe piętno na wszystkich dziełach ludzkiego ducha. Nauki i sztuki, literatura i przemysł, filozofia i pedagogia od wpływu tego ochronić się nie zdołały. Rzecby można, iż rozwój nauk przyrodniczych otworzył nowe drogi, które ożywiły wyschłe lub wyjałowione pola, na których strudzony umysł ludzki dotychczas pracował. O ile jednak to stanowisko nauk przyrodniczych jest dla nich zaszczytem, o tyle też wkłada na nie ciężkie obowiązki; każdy bowiem ich błąd zasadniczy odezwać się musi smutnem i rozległem echem. Aby właśnie od błędów tych stronić, aby nie wpaść w jednostronność, która jest tych błędów najczęstszą przyczyną, potrzeba, aby one zostawały w harmonii ze sobą i z innemi gałęziami wiedzy ludzkiej A chociaż pomiędzy wszystkiemi umiejętnościami da się wykazać i usprawiedliwić genetyczny związek, to jednak nie da się zaprzeczyć, iż istnieją ściślejsze grupy, których składniki, niby bliższe rodzeństwo, wzajemnie się wspierają w moralnym pochodzie po drodze postępu Taką grupę stanowią wszystkie nauki, których przedmiotem badania jest świat materyalny, jego prawa i zjawiska. Niestety, w rodzinie tej, pielęgnowanej na naszym uniwersytecie, brak jest najważniejszych członków, brak tych mianowicie, które za wyłączny przedmiot swych badań mają budowę i życie człowieka. Bez tych nauk, umiejętności przyrodnicze są jak drzewo pozbawione korony, tej najpiękniejszej jego ozdoby, a wpływ i znaczenie nauk przyrodniczych musi być w takich warunkach więcej jednostronne, aniżeliby się to stać musiało wówczas, gdyby uniwersytet nasz rozpoczął życie pełne, do którego ma niezaprzeczone prawo. Dlatego też zakład nasz na nowo podejmie starania w kierunku uzupełnienia go wydziałem lekarskim, od żądania tego nie odstąpi i odstąpić nie może, bo z nim jest związany rozwój, pomyślność — nieledwiebym powiedział, sam byt naszej instytucyi.

A teraz niech mi jeszcze wolno będzie powrócić się do was, kochana młodzieży. W obecności tu waszej rozwinąłem obraz naszych trosk, prac i nadziei; przed wami bowiem nic nie mamy tajnego. Nietylko cała nasza wiedza, owoc długoletniej pracy i doświadczenia stoi dla was otworem, ale i serca nasze do was należą. Wasze powodzenia, wasze zawody i zwycięstwa są nam równie drogie, jak nasze własne. bo wy się stać macie dziećmi naszego ducha Przewodnicząc w pracy, wspierając w wyszukiwaniu dróg najprościej wiodących do źródeł prawdy, z żywem współczuciem śledzimy objawy waszego życia a przedewszystkiem życia koleżeńskiego, które obok tego, iż daje poznać słodycz uczucia przyjaźni, jest nadto rękojmią normalnego ukształtowania się w przyszłości naszych stosunków społecznych i narodowych. Uniwersytet nasz ma pod tym względem bardzo ważne do spełnienia zadanie, tutaj bowiem kształcą się dwie różne narodowości, które nietylko w tych murach, ale i poza niemi będą żyły obok siebie i równocześnie pracować dla dobra powszechnego Miłość ludu, ojczystej mowy i obyczaju narodowego jest nietylko prawem ale i obowiązkiem każdego człowieka, a obowiązek ten spoczywa w równej mierze na Polakach jak i na Rusinach. Z poczucia tego obowiązku płynie żywszy strumień przywiązania do rodzinnej ziemi, który nietylko chroni od złego, ale jest oraz dźwignią szlachetnych czynów. rodzicielką cnót domowych i publicznych. W uczuciu tem wytrwajcie, nad rozszerzaniem jego pracujcie. Po za tem jednak prawem i obowiązkiem istnieje jeszcze szerokie pole dobra powszechnego, dla którego społem pracować winniśmy i byłoby słusznem oczekiwanie, iż ta wspólność interesów materyalnych i intelektualnych znajdzie odgłos w waszem życiu koleżeńskiem i w waszych stowarzyszeniach, które są jego wyrazem. Z uznaniem też podnieść muszę, iż stowarzyszenie „Bratnia Pomoc“ zrobiło już pierwszy krok na tej drodze; mamy zaś nadzieję, że i inne stowarzyszenia pójdą za jej chwalebnym przykładem. W ten tylko bowiem sposób i w życiu waszem zaznaczy się prawdziwy postęp na drodze cywilizacyi, której zadaniem jest łączyć i jednoczyć, budzić wzajemną miłość i szacunek.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 16 października*).

(*L*) Prezydent Gnoiński, powróciwszy z urlopu, objął przewodnictwo.

P. Jaegermann poruszył w obszerniejszem przemówieniu sprawę żeńskich szkół wydziałowych. Według sprawozdania okręgowej rady szkolnej, szkoła wydziałowa żeńska pomieszczona w ratuszu jest do tego stopnia przepełnioną, że zachodzi niezbędna potrzeba utworzenia klas równorzędnych w klasach 7 i 8. W zeszłym zaś tygodniu wpłynęła do Rady petycya mieszkańców I i IV dzielnicy, domagająca się utworzenia 7 i 8 klasy w szkole żeńskiej im. Elżbiety Ponieważ magistrat i sekcya V załatwiły już tę ostatnią petycyę przeto mowca uprasza aby ten przedmiot był wzięty pod obradę albo na obecnem albo najdalej na przyszłem posiedzeniu Rady.

Prezydent oświadcza, że weźmie tę sprawę na porządek dzienny czwartkowego posiedzenia.

Długa dyskusya toczyła się nad wnioskami sekcyi II w sprawie wydzierżawienia realności zwanej Dubsówką, na Wulce. Realność tę nabyła gmina w sierpniu r. b. głównie dla tego, iż są tam obfite źródliska, które mają miasto zaopatrywać w dobrą wodę. Jest tam jednak także cegielnia a pp. Kułakowski i Steifer ofiarują miastu tytułem tenuty dzierżawnej rocznie 1000 zł., jeżeli miasto cegielnię wraz domem i t. d. wydzierżawi im na 12 lat Sprawą tą zajmowała się osobna komisya a sekcya II wnosi, aby nad ofertą rzeczoną Rada przeszła do porządku dziennego i aby w realności tej urządziła szpital dla nieuleczalnych chorych a na cele adaptacyi wyznaczyła kwotę 2000 zł.

Dr. Ciesielski mniema, że należy wstrzymać się z stanowczą decyzyą i sprawę całą dać do ocenienia kompetentnej sekcyi IV. Wiadomo, że realność tę kupiła

gmina jedynie dla źródeł, które nawet są tuż pod realnością, jakżeż więc urządzać tam szpital dla nieuleczalnych? Szpital dla nieuleczalnych należałoby utworzyć przy którym z istniejących już zakładów, jak np. w Domu ubogich.

P. Lewandowski podziela powyższe zapatrywania, zaś p. Swisterski jest zdania, że Dubsówka na Wulce kwalifikuje się na szpital dla nieuleczalnych, łączy bowiem warunki potrzebne, mniema jednak także, że sprawę należy jeszcze odesłać do sekcyi IV.

P. Drexler podziela zdanie dr. Ciesielskiego, że dla oszczędności i lepszego pielęgnowania chorych należałoby szpital dla nieuleczalnych urządzić przy zakładzie już istniejącym, t. j. w domu ubogich. Jest tam stara realność, przy wchodzie po lewej ręce, którą wybornie można zużytkować na ten cel.

P. Jaegermann porusza przy tej sposobności kwestyę niewłaściwego eksploatowania gruntów przy cegielniach. Za granicą po wydobyciu gliny przedsiębiorca obowiązany jest splantować grunt już wyzyskany i albo zadrzewić go albo przysposobić pod uprawę. U nas wszystkie grunta dokoła cegielni pozostają raz na zawsze pustką nieużyteczną.

Po dalszej wymianie zdań między pp. Lewandowskim a Swisterskim w sprawie osobistej, Rada odrzuciła ofertę pp. Kułakowskiego i Steifera, a sprawę zużytkowania realności odesłała do sekcyi IV.

W drugiem czytaniu, bez dyskusyi, uchwaliła Rada znany już projekt ustawy o zaprowadzeniu opłaty na fundusz miejscowych ubogich od przedstawień teatralnych, koncertów, balów, zabaw i t. p.

Bardzo ożywioną dyskusyę przeprowadzono także nad sprawą budowy kanału przez plac św. Jerzego od gmachu konwentu PP. Sercanek do miejskiego głównego kanału na ulicy Mickiewicza. Ostatecznie Rada uchwaliła pozwolić na budowę kanału kosztem konwentu. Gmina obejmie kanał w posiadanie a konwentowi zapłaci 1000 złr. Mają być także przeprowadzone z rzeczonym konwentem rokowania o odstąpienie małego skrawka gruntu przy ulicy Sapiehy a to na rozszerzenie deptaka.

Po załatwieniu tych spraw nastąpiło posiedzenie poufne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 30 wrześn. do 7 październ.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 8.— do 8 75 zł. Żyto 5·75 do 6·05 zł. Jęczmień 6 15 do 6 60 zł. Owies 4·90 do 5·05 zł. Hreczka 6·— do 6·25 zł. Kukurudza zeszłoroczna 6 70 do 7·25 zł. Kukurudza nowa 5·— do 5·50 zł. Proso 0·— do 0·— zł. Jagły —·— do —·— zł. Groch do gotowania 8·— do 10·— zł. Groch pastewny 5·50 do 6·— zł. Soczewica —·— do —·— zł. Fasola 7·50 do 10.50 zł. Bobik 0·— do 0 — zł. Wyka 4·75 do 5·40 zł. Koniczyna najprzedniejsza 43·— do 48·— zł. przednia —.— zł., średnia —·— do —·— zł., poślednia —.— do —·— zł. Tymotka —·— do —·— zł. Anyż rossyjski —·— do —·— zł. Anyż płaski 24·— do 25·25 zł. Kminek 23·— do 24 25 zł. Rzepak zimowy 13·10 do 13 60 zł. Rzepak letni 10 75 do 11·— zł. Rzepik zimowy —·— do —·— zł. Rzepik letni —— do —·— zł. Lnianka 10 70 do 11·— zł. Nasienie lniane 9·— do 9 15 zł. Nasienie konopne 0·— do 0·— zł. Chmiel 210·— do 240· zł. Nafta zwykła 20·25 do 21·25 zł., salonowa 24 25 do 25·25 zł. Spirytus 10.000 litrostop. 30·75 do 31·— zł.

* **Wypowiedzenie kartelów kolejowych.** *Presse* donosi, że niemieckie koleje wypowiedziały wszystkie układy zawarte w interesie bezpośredniej komunikacyi z austryacko - węgiersko - galicyjsko-rumuńskiemi kolejami; podobnież koleje węgierskie wypowiedziały kartele z austryackiemi i niemieckiemi kolejami.

* **Kolej Czerniowiecko-Nowosielicka.** Z Czerniowiec donoszą do *Presse:* Ministerstwo handlu zezwoliło na konsystenę zbadanie trasy przedłożonego projektu dla budowy lokalnej o normalnym torze z Czerniowiec do Nowosielicy na granicy rossyjskiej. Miał się już znaleźć przedsiębiorca, a mianowicie konsorcyum galicyjskiej kolei transwersalnej, które podjęło się wybudowanie tej linii. Jak zapewniają, są wszelkie widoki, że prace podjęte zostaną już w roku przyszłym.

Wiedeń, 16 października. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ przypędzono ogółem 2.740 sztuk wołów, między temi 486 galicyjskich, 1.868 węgierskich, 386 niemieckich. Ogólny przypęd był o 40 sztuk mniejszy niż zeszłego tygodnia, towar jednak był lepszy. Przebieg targu był średnio ożywiony. Ceny w ogólności spadły o 50 ct., ceny towaru galicyjskiego podniosły się o tyleż. Wszystko sprzedano. Galicyjskie woły tuczne płacono po 60 do 64·50 zł., woły z paszy po 54—56·50 zł., węgierskie po 57—62 zł., towar najlepszy po 62·50—64·50 zł., woły z paszy po 52—56·50 zł., niemieckie po 56—65·50 zł., krowy po 53—58 zł., buhaje po 49—54 zł.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 35 przed południem.

Odczytanem zostało pismo c. k. prezydyum Namiestnictwa zawiadamiające, że Najj. Pan przyjął do wiadomości życzenia wyrażone przez Sejm z powodu Imienin i rozkazał oznajmić Izbie Najwyższe podziękowanie.

Poseł Kowalski interpeluje komisarza rządowego, dlaczego szkoła ludowa z językiem wykładowym ruskim o większej liczbie klas nie została dotąd we Lwowie zaprowadzona pomimo orzeczenia Trybunału administracyjnego.

Poseł Pietruski imieniem Wydziału krajowego przedkłada w pierwszem czytaniu sprawozdanie tegoż Wydziału z wnioskiem zapewnienia c. k. szkole muzycznej mającej powstać w Krakowie stałej rocznej subwencyi w kwocie 2000 złr. pod warunkiem, że gmina miasta i skarb państwa przyznają tejże szkole odpowiednie subwencye.

Wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej.

W dalszym ciągu porządku dziennego przystąpiono do głosowania nad wnioskami komisyi kultury krajowej w sprawie przeznaczenia przez kraj na założenie dwóch niższych szkół rolniczych sumy 10.000 złr.

Wniosek komisyi został przyjęty.

Z kolei następują wnioski przez pos. Smolkę zezwolenia na pobór 100 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w Żółkwi, tudzież 80 pr. na pobór wyższych dodatków do podatków w gminach Brzeszcze, Bór wilkowski i Kruki.

Zezwolenia te bez dyskusyi uchwalono.

Poseł Paszkowski imieniem komisyi administracyjnej zdaje sprawę z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie funduszów szpitali krakowskich.

Komisya wnosi odpisanie zaliczonej z funduszu krajowego na budowę szpitala św Łazarza w Krakowie kwoty 34 964 zł. 96½ ct. oraz zwrócenie wziętych na budowę kwot 311.822 złr. 50 ct. oddziałowi chorych i 17 486 zł 92 ct. oddziałowi podrzutków, w 37 rocznych ratach amortyzacyjnych.

Poseł Haller polemizuje z jednym ustępem sprawozdania.

Po wyjaśnieniach pp. Madejskiego i sprawozdawcy wnioski komisyi przyjęto.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi lustracyjnej z przeglądu czynności Wydziału krajowego.

Sprawozdawca z czynności pierwszego departamentu p. Wł. Wolański wnosi rezolucyę wzywającą rząd, aby w drodze ustawodawczej wyjednał uwolnienie od opłaty pocztowej korespondencyi Wydziałów powiatowych z gminami i obszarami dworskiemi.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski oświadcza, że Rząd nie może wnieść do Rady państwa takiego przedłożenia, ponieważ Rada nieraz już oświadczyła się właśnie za ograniczeniem uwolnień od taksy pocztowej.

Mimo tego oświadczenia rezolucyę uchwalono.

Druga rezolucya wniesiona przez komisyę wzywa Rząd, by przyspieszył wydanie listu fundacyjnego fundacyi ks. lotaryngskiej dla Krakowa i gmin sąsiednich i wprowadzenia w życie tej fundacyi.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski opowiada obszernie koleje tej fundacyi i oświadcza, że wydanie aktu fundacyjnego jest już bliskie a fundacya istnieje ciągle.

Rezolucyę uchwalono.

Z czynności drugiego departamentu zdaje sprawę p hr. Krukowiecki.

Poseł Antoniewicz w obszernej przemowie dotyka różnych szczegółów z całego sprawozdania komisyi, kwestyj szpitalnych, teatralnych, subwencyj dla *Świtła* i t. d.

Godz. 1 mowca mówi dalej.

W sprawie indemnizacyjnej zapadła wczoraj w komisyi uchwała rozstrzygająca. Przyjęto znany czytelnikom rządowy projekt umowy z tą zmianą, że skarb państwa oprócz bezzwrotnego zasiłku 2,100.000 złr. rocznie miałby nadto udzielać krajowi corocznie 325.000 złr tytułem bezprocentowej zaliczki zwrotnej razem w trzech latach po załatwieniu indemnizacyi. Sprawozdawcą komisyi będzie JE. dr. Grocholski.

Wydział krajowy ułożył już dla Sejmu listę kandydatów do rady nadzorczej Banku krajowego. Na członków są proponowani właściciele dóbr ziemskich pp. Hipolit Bohdan, Emil Torosiewicz, Józef Męciński, Edward Jędrzejewicz, kapitalista Piotr Falkenhagen-Zaleski, dyrektor krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Henryk Kieszkowski, adwokat dr. prof. Malinowski, i dwaj kupcy lwowscy Michał Dymet i Stanisław Markiewicz. Na zastępców są proponowani: Zygmunt Augustynowicz, August Gorayski, Józef Pieńczykowski i Ignacy Drexler.

Według dotychczasowych dyspozycyj Dwór Cesarski zabawi do połowy grudnia w Gödöllö, poczem przeniesie się do Wiednia. W tym czasie Najj. Pan uda się raz lub dwa razy do Wiednia dla udzielenia posłuchań.

Fremdenblatt pisze, że ze względu na to, iż trudno przewidzieć jak długo trwać będzie sesya delegacyjna, przedwczesnemi są wszelkie pogłoski o terminie zebrania się Rady państwa. To tylko jest pewnem, że koła decydujące pragną, ażeby parlament mógł się zebrać zaraz po 15 listopada. Preliminarz budżetowy na r. 1883 ma być przedłożony na jednem z pierwszych posiedzeń.

Według *Budap. Corr.*, wspólny minister skarbu p. Kallay przedłoży delegacyom obszerne *exposé* o położeniu i stosunkach, jakie zastał w Bośnii; zaś wspólny minister wojny przy budżecie wojskowym zda sprawę z dokonanej we wrześniu w ciągu dni dwudziestu dyslokacyi wojsk. Przy tej sposobności donosi organ peszteński, że koszta wynikłe z tej dyslokacyi zostały pokryte prawie całkowicie gotówką, jaką miał minister pod ręką na opędzenie wydatków połączonych z jesiennemi manewrami, które, jak wiadomo, nie odbywały się tego roku.

Według zapewnienia *Vaterlandu*, hr. Hohenwart nie uda się na posiedzenie delegacyi do Pesztu. Zastąpi go dep. Klun.

Onegdaj odbył się w Bernie ogólny austryacki zjazd robotników, na którym obradowano nad politycznemi i ekonomicznemi żądaniami austryackiego stronnictwa robotników.

W dyskusyi nad przedłożoną zgromadzeniu rezolucyą zabierało głos kilkunastu mowców, przemawiając w ogóle w tonie umiarkowanym. Podnosili oni przedewszystkiem potrzebę zaprowadzenia ogólnego prawa wyborczego, które da robotnikowi możność wywierania wpływu na ustawodawstwo, dalej potrzebę szkół obowiązkowych, i zwracali na to uwagę, że robotnicy powinni dążyć do emancypacyi i polepszenia swojego bytu wyłącznie na drodze legalnej. Szczegółowe rozprawy nad rezolucyą odroczono do dnia następnego.

Wiadomo, że niemieccy członkowie rady miejskiej w Pradze, dotknięci przemówieniem instalacyjnem burmistrza dr. Czernego, przyznającem charakter słowiański stolicy czeskiej, wystąpili ostentacyjnie z rady nie chcac, jak oświadczyli, zasiadać w reprezentacyi, której naczelnik złożył tak jaskrawy dowód nieszanowania uczuć ludności niemieckiej. Burmistrz dr. Czerny, donosząc na sobotniem posiedzeniu rady o rezygnacyi członków niemieckich, których, mówiąc nawiasem, jest tylko 5, a między tymi 4 izraelitów, wyraził ubolewanie, że niemieccy reprezentanci uczuli się dotkniętymi, i zapewnił uroczyście, że nie miał bynajmniej zamiaru sprawienia im przykrości. Nazywając miasto „złotą słowiańską Pragą“, nie czynił tego wcale w myśli manifestacyi, jaką mu podsuwają nieprzyjazne dzienniki Zasadą jego jest postępować jednakowo względem obu szczepów i pracować nad ugruntowaniem zgody.

Przemówienie dr. Czernego wywarło pożądany skutek. Jak wiadomo z depeszy zamieszczonej w części wczorajszego nakładu, członkowie niemieccy cofnęli swoje rezygnacye, oświadczając, że czują się zupełnie uspokojonymi i uważają nieporozumienie za zupełnie załatwione. Depesza donosi dalej, że komunikat pochodzący z biura burmistrza konstatuje, iż pewna osobistość, stojąca na czele niemieckiej reprezentacyi wyraziła burmistrzowi zupełne uznanie i sympatyę, przyczem burmistrz podniósł na nowo, że przyszłość uwidoczni najlepiej jego bezstronny sposób myślenia.

Do dzienników czeskich telegrafują z Wiednia, że wkrótce oczekiwać należy ogólnego awansu w wyższych urzędach sądowych i administracyjnych. Największa ilość awansów nastąpi w ministerstwie handlu, a to skutkiem zaprowadzenia pocztowych kas oszczędności.

Z Hagi donoszą, że rząd wniósł do Izb zapowiedziany projekt reformy ustawy wyborczej. Reforma polega na zniżeniu cenzusu, skutkiem czego liczba wyborców holenderskich powiększy się o 22.000.

Według doniesień z Paryża minister sprawiedliwości Deves nie wniesie do Izby projektu reformy sądownictwa francuskiego, ponieważ prasa jednomyślnie wyszydziła ten projekt. Zapewniają, że rząd przyjmie jako swój wniosek deputowanego Girarda, żądający czasowego zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej. Wniosek ten w dniu 1go czerwca r. b. został odrzucony znaczną większością przez Izbę deputowanych, a głosował przeciw niemu między innymi obecny minister spraw wewnętrznych.

Kandydatem do ambasady włoskiej w Paryżu jest obecnie, jak donoszą z Rzymu, generał Robilant, teraźniejszy ambasador włoski w Wiedniu.

W części nakładu podaliśmy wczoraj telegram z Konstantynopola donoszący, że Porta zgodziła się na zamianowanie Radowitza posłem w Konstantynopolu.

Inny telegram donosi, że do Konstantynopola przybyła deputacya z Libanonu i wręczyła Porcie oraz ambasadorom mocarstw zażalenie na administracyę Rustema baszy.

Do *Standardu* piszą z Konstantynopola, że rząd turecki jest zaniepokojony postępowaniem konsulów w Syryi i Libanonie. Działalność tych urzędników daje powód Porcie do podejrzywania Francyi o zamiar obsadzenia Syryi. Mają oni podburzać przeciwko Druzom Maronitów, którzy są katolikami i zostają pod protekcyą Francyi, ażeby tym sposobem nastręczyć rządowi francuskiemu pretekst do wmięszania się. Z tego powodu wysłano okręt turecki na wody syryjskie.

Według telegramu, który podaliśmy wczoraj w części nakładu, *Times* zapewniają, że jest nadzieja bliskiego porozumienia się Francyi z Anglią o przyszły ustrój Egiptu. Telegramy z Paryża donoszą, że sprawujący interesa angielskie konferuje codziennie z prezesem gabinetu francuskiego w przedmiocie propozycyj angielskich względem Egiptu, które w końcu bieżącego miesiąca mają być stanowczo ułożone.

Times ogłaszają list generała Havelocka wyjaśniający, zkąd powstała pogłoska o dobijaniu rannych przez Anglików w Egipcie. Podczas pogoni niektórzy żołnierze angielscy zatrzymali się, aby podać pomoc ranionym Egipcyanom, ci jednakże strzelali do swoich wybawców i kilku z nich zabili lub ranili. Naturalnie, że takich żołnierzy, walczących pomimo ran i niechcących złożyć broni, nie oszczędzano.

Arabi-basza, korzystając z przyznanej oskarżonym w Egipcie wolności wybierania na obrońców adwokatów cudzoziemskich, powierzył swą obronę Anglikowi Markowi Napier, co spowodowało taką przewłokę w rozprawach, że, jak doniósł telegram, który podaliśmy wczoraj w części nakładu, proces musiano odroczyć. Gabinet egipski przesłał do konsula generalnego angielskiego Maleta notę wykazującą nieporozumienia wynikłe z przypuszczenia adwokatów zagranicznych i oświadczającą, że rząd egipski zamiast dozwolić na przypuszczenie ich do obrony oddala raczej Arabiego i innych więźniów wojskowym władzom angielskim do osądzenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stanisławów, 17 października. Dniestr pod Haliczem wezbrał o 2 metry.

Paryż, 17 października. (*Tel. pryw.*) Wszystkie dzienniki zamieszczają odezwę Wiktora Hugo oświadczającą się przeciw ukaraniu śmiercią Arabiego baszy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń. 16 październ. 1882 godzina 1 min. 40. Losy kredytowe 174·—, Węg. akcye kredyt. 296·—, Akcye anglo-austr. 125·25, Akcye banku Union 122·10, Akcye kolei Karola Ludwika 311·50, Akcye kolei północnej 281·25, Akcye kolei południowej 136·75, Akcye kolei Alföd. 170·50. Akcye kolei Elżbiety 212·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 163·50, Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·70, Losy regulacyi Cisy 109·—, Losy tureckie 28·—, Węgierska renta 119·50, Akcye banku związkowego 115·80, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19, Węgierskie losy 117·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie ścieśnione.

Wiedeń, 16 październ. 1882, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 307·50, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 312.25, Południowa —·—, Renta papierowa 76·72, Galicyjskie listy zastawne 101·80, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.42·50, Rubel papier. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 17 październ. 1882, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 307·30, Anglo-Austr. 125.50, Unionbank 122·30, Kolej Karola Ludw. 312·—, Południowa 137·70, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·49·50, Rubel papierowy 1·19. Usposobienie spokojne

Telegramy zbożowe z d. 16 październ. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na jesień) 9·23 do 9·25 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 179·50 m, żyto —·— m., spiritus 52·50, olej rzepakowy 62·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·— fr., olej rzepakowy 78·— fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 17 października 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 740.0mm. przy temp 0°C. Psychrometr suchy 2.9°C. Psychrometr wilgotny 2.4°C. Prężność pary 5.2mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10°. Wiatr SE3 Ozon 8.

Temperatura powietrza 2.3°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 736.1mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 17 października 1882 r.

Hotel George'a

Pp. E. hr. Borkowski z Suchowoli. L. hr. Ledóchowski z Wołynia. B. Komarnicki z Pobocza M. Kęplicz z Myszkowa. H. Weil z Wiednia. J. Klam z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. A. Raszowski z Łodziny W. Trojacki z Pniowa. G Kamiński z Laszek górnych. K. Barański z Radłowic F. Gamski z Przemyśla. J. Gall z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. J. Kochanowski z Krakowa. E. Torosiewicz z Turki. A. Hausenbachel ze Stanisławowa M. Kiss z Kołomyi.

Hotel Langa.

Pp. J. Staromiejski z Podgórza. A Bogusz z Tarnowa. M. Steier z Berna. J. Teweles z Pragi.

Hotel Warszawski.

Pp. I. Łubkowski z Głogian. K Łukaszewicz z Otyni. I. Rydel z Gorek.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego)

Do Krakowa: o godz. 10 min 30 wnocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min 49 popołudniu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz 11 min. 50 w południe (pociąg mieszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz 12 min 10 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu) o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 15 wieczór.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany)

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min 30 rano (pociąg osobowy); o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 3 min.8 rano (pociąg mięszany), o godz. 2 min. 36 po południu pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godzinie 12tej min. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 16 października 1882.

		płacą		żądają	
		waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.		zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	312	—	315	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		170	—	173	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		305	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	50	100	50
„ „ „ 4 pr. w. a.		91	30	92	50
„ „ „ 5 pr. okresowe		99	50	100	50
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los $41^1/_2$ l.		87	75	88	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	85	102	85
„ „ „ 5 pr. w. a.		98	—	99	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
indemniz. galic. 5 prc. m. k.		99	50	100	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa		19	50	21	50
„ Stanisławowa		23	50	25	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	55	5	65
Dnkat cesarski		5	58	5	68
Napeleondor		9	43	9	53
Półimperyał		9	71	9	82
Rubel rossyjski srebrny		1	52	1	62
„ „ papierowy		1	$17^3/_4$	1	$19^3/_4$
100 marek niemieckich		58	15	58	90
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 października 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	76.80	76.95
luty-sierpień	76.90	77.05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	77.60	77.75
kwiecień-październik	77.80	77.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	130.25	130.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.—
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	145.50	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.75	92.90
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.40	95.(
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.75	100.25
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98·—	98.50
Węgier	98.50	99.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	126 —	126.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	312.70	313.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	875.—	885.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	832.—	834.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	595.—	596.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	212.75	213.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2832.—	2835.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	316.50	316.75
Lwow.-Cz rn. kolej po 200 zł. wa. w sr	171.50	172.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	346.50	347.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	141.25	141.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.75	163.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.—	100.25
„ „ „ „ premiowe po 3%	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 15 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	92.40
„ „ „ „ po 5 proct.	99.80	100.40
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.80	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	102.	103.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.50	100.65
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.20	94.50
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94 —	94.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	103.25	107.—
„ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	100.25	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.65	93.90
z r. 1867	100.50	101.—
z r. 1868	96.80	97.20
z r. 1872	96.25	96.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.60	94.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.50	174.75
Clarego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.—	109.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.75	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	—.—	—.—
po 10 zł. w. a.	18.75	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	63.25
Waldsteina po 20 zł. m k.	—.—	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.5	40.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.40	119.60
Paryż za 100 fr.	47.20.—	47.25.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.47.50	9.48.50
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 16 października 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	75
„ „ „ w srebrze	77	35
Renta w złocie	95	65
5% austr. renta marcowa	92	60
Akcye banku wiedeńskiego	829	—
„ „ kredytowego	306	25
Londyn	119	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6492. (7102 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 października 1882, w dniu 21 listopada 1882 i w dniu 22 grudnia 1882 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 76 w Wierzbicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Iwana Łesków własnej, na zaspokojenie pretensyi Leiby Karpfen w kwocie 157 złr. w. a. z tem, że realność ta na pierwszych dwu terminach tylko za cenę szacunkowa lub niżej takowej, zaś na trzecim terminie także wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Cena szacunkowa wynosi 235 złr. w. a. Wadyum 23 złr. 50 ct. w. a., resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, 15 września 1882.

L. 3485. (7133 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 133 zł 76 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 274 subrep 413 w Rożniatowie położonej dłużników Katarzyny i Michała Wyszyńskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia: 23 października, 24 listopada i 22 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze

Rożniatów, 6 października 1882.

L. 5701. (7055 1—3)

W dniach: 27 października, 27 listopada i 27 grudnia 1882, odbędzię sią przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 235 subrep. 109 w Horocholinie położonej, dłużnika Michała Kapuszczak własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł w. a z pn każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 150 zł. Wadyum wynosi 10 pr. t. j. 15 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C k. sąd powiatowy

Bohorodczany, dnia 14 września 1882

L. 6522. (7058 1—3)

W dniach 27 października, 27 listopada i 29 grudnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 42 subrep. 51 w Bohorodczanach położonej, dłużnika Jędrzeja Łuczyńskiego własnej, w tutejszym c. k sądzie na rzecz Zakładu kred włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. a. w. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szasunkowa 150 zł.

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, dnia 14 września 882.

L. 6523. (7057 1—3)

W dniach: 27 października, 27 listopada i 28 grudnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 89 subrep 100 w Bohorodczanach położonej, dłużników Justyny i Michała Skowrońskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt włościańskiego na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 350 zł. Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, dnia 14 września 1882.

L 6074. (7112 1—3)

W dniach 27 października, 28 listopada i 29 grudnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod Nk. 470 w Horocholinie położonej, do dłużnika Hrynia Zierki z Horocholiny należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Mendla Kopelmana na zaspokojenie sumy 80 złr w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, iż realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedana będzie. Cena szacunkowa wynosi 246 złr. w. a. Wadyum 24 złr. 60 ct; resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Bohorodczany dnia 26 września 1882.

Licytacye.

L. 1327. (6950 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Leżajsku o-znajmia, że dnia 17 listopada, 22 grudnia 1882 i 23 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 255 w Woli Zarczyckiej położonej, na 890 zł. oszacowanej, do leżącej masy Walentego Olechowskiego należącej, ciało tabularne stanowiącej, w sprawie egzekucyjnej Izaka Karpfa pto 155 złr Zakład wynosi 89 złr. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 14 czerwca 1882.

L. 6347. (6893 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie o-głasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Towarzystwa ziemskiego kredytowego we Lwowie w kwocie 1051 złr. w. a. z p. n. przedsięweźmie przymusową sprzedaż folwarku „Müllerówka" masy spadkowej ś p. Jakóba Müllera ut. dom. 514 pag. 35 n. haer. 1 i Dom .514 pag. 38 n. haer. 2 własnego w powiecie przemyślańskim położonego, w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 3 listopada 1882 i dnia 5 grudnia 1882 zawsze o godzinie 10 przed południem, tylko za lub wyżej ceny wywołania 3838 zł. a. w. Wadyum wynosi 383 złr. 80 ct. w. a; dalsze warunki licytacyjne, tudzież ekstrakt tabularny przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 maja 1881 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytację dozwalająca, lub dalsze licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono kuratora w osobie adwokata dra Wesołowskiego ze zastępstwem przez adwokata dra Mijakowskiego.

Złoczów, dnia 2 września 1882.

L 11333. (6453 2—3)

C k Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2000 złr. w. a. z pn. na rzecz Hersza Klanga odbędzie się dnia 15 listopada, 13 grudnia 1882 i 15 stycznia 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Markusa Leiby Rosena pod liczbą 234/245 w Tarnopolu położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych w Tarnopolu będącej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie

Wadyum 700 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 22 sierpnia 1882 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dra Axelrada, a zastępcą tegoż p. adw. dra Horowitza.

Tarnopol, dnia 12 września 1882.

L. 6882. (7011 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, ze celem zaspokojenia sumy 173 złr. 46 ct. w. a. z pn. przez c. k. uprzyw Zakład kredytowy włościański przeciw Stefanowi Buć wywalczonej, pozedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 9 listopada, 14 grudnia 1882 i 20 stycznia 1883, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem, przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Stefana Bucia pod l. kons 27 sub. 3 w Srokach, starostwie lwowskiem położonej wykazem hipotecznym l. 11 tejże gminy objętej

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł. w. a.

Zakład wynosi 40 zł. w. a.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takową nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 20 stycznia 1883 o godzinie 3 po południu

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 20 maja 1882 uzyskali, ustanawia się p. Karola Bercharda c. k. notaryusza ze Szczerca kuratorem

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 10 września 1882.

L 9637. (6558 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 35.239 zł. 55 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi rozpisaną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Ilkowice z przyległościami Sanoka i Rudno do p. Kazimiery z barnów Lewartowskich Homolaczowej należących Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach na dniu 18 grudnia 1882, 20 stycznia i 24 lutego 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 72.000 zł. w. a., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 7200 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej, zaś na trzecim w dniu 24 lutego 1883 r. przynajmniej kwoty wystarczającej na pokrycie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie jako też ciężarów poprzedzających, które egzekwentka w swoim czasie liczebnie oznaczyć ma, nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 24 lutego 1883 r. godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków. według których następnie sprzedaż licytacyjna w czwartym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, z których spadkobiercy Dominika i Anny hr. Potockich jako z imienia i z miejsca pobytu niewiadomi, jako też i ci wierzyciele, którzyby po dniu 17 czerwca 1882 r do hipoteki dóbr Ilkowice z przyległościami weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, w osobie adw. dra Ringelheima z substytucyą adw. dra Tokarza uchwałą z dnia 7 sierpnia 1879, l. 10731, ustanowionego, tudzież w drodze obwieszczenia.

W Tarnowie, dnia 14 września 1882.

L. 5879. (6701 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Michałowi Martyniukowi pto 50 zł. a. w. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 101 w Kamionkach małych położonej wedle l. wyk hip. l. 170, dłużnika Michała Martyniuka własnej, na 150 zł. oszacowanej pod następującemi warunkami odbyć się ma.

Licytacya ta odbędzie się w tus zabudowaniu w dwóch terminach t. j. dnia 3 listopada i 5 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem, przy których realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej może być sprzedaną.

Gdyby jednak przy żadnym z tych terminów za taką cenę sprzedaną być nie mogła, wyznaczonym będzie termin do ułatwiających warunków na dzień 22 grudnia 1882 o godzinie 10 rano i na podstawie takowych, będzie wyznaczonym 3ci termin licytacyjny, przy którym realność w mowie będąca także i niżej ceny szacunkowej będzie sprzedana

Cena wywołania 150 zł.

Zakład 15 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kołomyja, 30 maja 1882.

L. 11354. (6608 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnopolski zawiadamia, że celem ściągnięcia dwóch rat po 690 zł. a. w. i resztującego kapitału 13445 zł. 26 ct. w. a z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw akc. banku hipotecznego dnia 22 grudnia 1882 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 15 egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. s. 683 i l. k. 1964 w Tarnopolu położonej wedle dom. 21 pag. 325 num. 10 i 12 haer. Gitti Gold własnej.

Cena wywołania wynosi 15.000 zł. a w. Wadyum 750 zł. a. w.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny można przejrzeć w tu-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 24 lutego 1882 prawa rzeczowe na sprzedać się mającej połowie realności w Tarnopolu nabyć mieli, lub którymby uchwała niniejsza lub jakakolwiek późniejsza z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, ustanowiony jest kurator ad actum p adw. dr. Frühling, zastępcą tegoż p adw. dr. Axselrad.

Tarnopol, dnia 12 września 1882.

L. 6525. (6705 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, iż na dniu 30 listopada, 14 grudnia i 22 grudnia 1882 każdym razem o godz. 10 przed połud przedsięweźmie publiczną sprzedaż realności w Ostawach białych pod l. k 221 położonej ciała tabularnego niestanowiącej i na 78 zł. a. w. oszacowanej, do Petra Lejbinka należącej, celem zaspokojenia pretensyi Mechla Hafermanna w kwocie 28 zł. 80 ct. w. a. z pn. z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim naw t poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki mogą być w tu-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 5 sierpnia 1882.

L. 8993. (6616 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem na rzecz Markusa Steinera i Mendla Reisnera celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Kajetanowi i Wandzie Gużkowskim sumy 2000 zł. z pn. przymusową licytację sum 21000 zł. i 8400 zł. w.a. wstanie biernym dóbr Nowemiasto z przyl. Dom. 432 str. 314 n. 162 cięż. i Dom. 473 str. 350 n. 213 cięż na rzecz Wandy Gużkowskiej zaintabulowanych, która dnia 30 października, 27 listopada i 22 grudn a 1882 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze Nr 2 przedsięwziętą zostanie.

Na pierwszym i drugim terminie sumy powyższe tylko wyżej lub za cenę wywołania a na trzecim nawet poniżej takowej sprzedane zostaną.

Cenę wywołania obu sum stanowi ich wartość nominalna tj. 21000 zł. i 8400 zł Wadyum wynosi 5pr tychże sum. O czem chęć kupienia mającyh niemniej tych, którymby uchwała licytację rozpisująca albo wcale nie, albo wcześnie doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 22 lipca 1882 jako dniu wydania wyciągu tabularnego sum 21000 zł. w. a. i 8400 zł. w.a. w stanie biernym dóbr Nowemiasto z przyl. zaintabulowanych nabyli przez kuratora adw. Dr. Czajkowskiego w Przemyślu, uwiadamiamy.

Przemyśl 6 września 1882.

L. 2493. (6710 0—3)

W dniach: 2 listopada, 7 grudnia 1882, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie kwoty 20 zł. z pn. Joachimowi Buchnerowi od Pauliny i Stanisława Kaszyczków należącej się przymusowa sprzedaż.

I 20/48 części Pauliny Kaszyczkowej oraz 7/48 części Stanisława Kaszyczki własnych z realności wyk hip. 187 ks. gr. dla gminy Chrzanów objętej i

II) 28/160 części Pauliny Kaszyczkowej oraz 33/160 części Stanisława Kaszyczki własnych, realności wyk. hip. 946 ks gr. dla gminy Chrzanów objętej.

Cena wywołania 20/48 części posiadłości pod wyk. hip. 187 wynosi 383 zł. 20 ct. a wadyum 39 zł. 7/48 części pod tym samym wykazem hipot. 134 zł. 12 ct. a wadyum 14 zł. 28/160 części pod wyk. hip. 946 wynosi 151 zł. 20 ct. a wadyum 16 zł. wreszcie 33/160 części pod tym samym wyk hip. 178 zł. 20 ct. a wadyum 18 zł. Powyższe części będą każda z osobna sprzedane

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

C k. sąd powiatowy

Chrzanów, dnia 30 lipca 1882.

L. 5764 (6704 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia że dnia: 2go listopada, 1go grudnia i 22go grudnia 1882, odbędzie się publiczna sprzedaż realności do Petra Tkaczuka należącej, w Potoku Czarnym pod l. k. 11 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 90 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Feibischa Knoll w kwocie 54 zł. w. a. z pn.

Realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 pr.

Bliższe warunki mogą być w tu-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Delatyn, dnia 30 czerwca 1882.

L. 24070. (6678 2—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł odbędzie się na rzecz Arona Parnesa w gmachu sądowym w trzech terminach dnia: 13 grudnia 1882, 25 stycznia i 28 lutego 1883 roku, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Wyciążu w powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 486 zł. a wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny kupna chęć mający w tutejszej registraturze przejrzeć mogą.

Krakow, dnia 7 września 1882.

L. 40875. (7040 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze 13 tegoż sądu (c. k. radcy Mochnackiego) w celu zaspokojenia pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumach 27752 złr. 49 ct. i 27963 złr. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 16 listopada 1882 o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do spadkobierców Zdzisława Zakliki a to: Edwarda, Maryi i Adama Zaklików należących dób Domaszów i Sałasze w powiecie Rawskim położonych, na którym terminie dobra te nawet niżej ceny wywołania 111.452 złr. jednakowoż nie niżej kwoty 80,000 złr. w. a. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 4000 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla za granicą (w cesar. rosyjskiem) mieszkających wierzycieli Józefy Skrzyńskiej, Anny Swieżawskiej i Heleny Kielczewskiej, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 13 grudnia 1881 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Siterski kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Czeszer mianowany został.

Lwów dnia 23 września 1882.

L. 6462. (7026 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara" w kwocie 80 zł. a. w z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod CN. 27 stanisł. przedm w Tyśmienicy położoną, ciała tabularnego niestanowiącą, do dłużnika Oleksy Sworaka należącą, w trzech terminach, mianowicie dnia 23 października, dnia 23 listopada i dnia 22 grudnia 1882 zawsze o godz. 10 rano w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 180 zł. a. w. kupioną być może

Cena wywołania wynosi 180 zł.

Wadyum zaś 18 zł. w. a

Resztę warunków licytacyi, także protokół egz, grabieży i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 12 września 1882.

L. 6508. (7028 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara" w kwocie 100 zł. w. a. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod nr. 272 Tłum. przed. w Tyśmienicy położoną, ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużnika leżącej masy po Filipie Lewickim należąca w trzech terminach, mianowicie dnia 23 października 1882, pnia 23 listopada 1882 i dnia 22 grudnia 1882 zawsze o godz. 10 rano w sali tut. sądu z tem że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 160 zł. w. a. kupioną być może.

Cena wywołania 160 zł., zaś wadym 16 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi także protokół egz. grabieży i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 12 września 1882.

L. 37146. (6597 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie c. k. uprz gal. akc Banku hipotecznego we Lwowie przeciw pp. Izaakowi Weiss i spadkobiercom Itty Braun zam. Weiss pto 36 zł. 80 ct. 36 zł. 80 ct. i 538 zł. 72 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach: 9go listopada i 7go grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, w sali rozpraw tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 444¾ we Lwowie. wedle dom. 180 pag. 121 n. 2 & 4 haer. Izaaka Weissa i spadkobierców Itty Braun jako to: Bernarda, Hersza Meilecha 2 im. Jakóba, Szymona, Dwory, Sary i Lei Weissów własnej, na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 3238 zł. 37 ct. lub za takową sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 324 zł. w. a. wyciąg tabularny i warunki licytacyjne przejrzeć lub odpisać wolno w tut. sąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 29go lipca 1882 jako dniu wydania wyciągu tabularnego, prawo hipoteki na tej realności uzyskali, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy się dotyczące z jakiejkolwiekbądź przyczyny wcześnie lub wcale nie mogły być doręczone, mianowany został adwokat dr. Dulęba kuratorem, a adwokat dr. Pająk jego zastępcą.

Lwów, dnia 16go września 1882.

L 10473. (6960 3—3)

Edykt z 9 sierpnia 1882 l. 7857, ogłaszający licytację dóbr Samoklęski z przyległościami prostuje się co do miejsca urzędowania, że takowe odbędzie się w biurze Nr. 19 dalej w ustępie pierwszym że do przyległości dóbr Samoklęski wraz z niemi sprzedać się mających należy też przyległość Kłopotnica, wreszcie w końcowym ustępie, że o licytacyi zawiadamia się nie Chaima Steigelferta, lecz Chaima Steigelfesta.

C. k. sąd obwodowy

Przemyśl 20 września 1882.

L. 6649. (7064 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 października, 21 listopada i 22 grudnia 1882, zawsze o godz'nie 10 z rana odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 43 sub. 12 w Zagóreczku położonej a dłużnika Józefa Kościów własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego pto. 15 rat po 9 złr. i 54 złr 9 kr. z pn. z tem, że realność ta na pierwszych dwu terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów, 9 września 1882.

L. 3094. (7074 2—3)

Dnia 19 października, 16 listopada i 14 grudnia 1882 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 23 w Smolniku, powiatu Liskiego położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Hrycia Sływkanicza własnej w sprawie Abrahama Pennera o 35 złr. z pn.

Cena wywołania wznosi 380 złr., wadyum 38 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska, dnia 8 września 1882.

L. 6395. (7062 2—3)

W dniach 23 października, 22 listopada i 22 grudnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l k. 25 subr. 5 w Hołdowicach położonej, dłużnika Matwija Steciów i Jewdochy Steciów własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz c. k. uprz galic. Zakładu kred. włość. na zaspokojenie sumy 384 złr. z pn. 84 ct w. a. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej ceny sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 800 zł.

Wadyum wynosi 80 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów, 17 września 1882.

L. 6601. (7063 2—3

C. k sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej kwoty 196 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk 57 w Leszczynie położonej, dłużników Fedia i Maruni Dosiaków własnej, z wyjątkiem wyłączonych na podstawie ts uchwały z dnia 22 kwietnia 1880, l 3535 parcel gruntowych w tut. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k uprz. Zakładu kred. włośc. dnia 20 października, dnia 21 listopada i 20 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze

C k. sąd powiatowy

Chodorów, 13 września 1882.

L. 5983. (7061 2—3)

C. k sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie trzech rat po 37 zł. 76 ct. i resztującej kwoty 570 zł. przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 5—13 sub 60 w Husiatyczach położonej dłużnika Senia Wysoczyńskiego własnej, w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 października, 22 listopada i 22 grudnia 1882 o godzinie 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 800 zł., zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów, 10 września 1882.

L. 20137. (6580 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż dozwolona uchwałą c k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 1 lipca 1882 l. 27044 na zaspokojenie należytości c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w kwocie a) 427 zł. 80 ct. w. a. z procentem po 6 pr. od 1 maja 1881, b) 427 zł. 80 ct. w. a. z procentem po 6 pr od 1 listopada 1881, c) prowizyi 4 zł. 27½ ct., d) kosztów sądowych w kwocie 23 zł. 9 ct., oraz e) kosztów egzekucyjnych w kwocie 27 zł. 2 ct w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 305 dz. I w Krakowie położonej, wedle wyk. hip. l. 292 Fryderyka i Maryi Chybów własnej, odbędzie się w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie w trzech terminach to jest: dnia 30 listopada 1882, 4 stycznia i 7 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których realność przedmiot licytacyi stanowiąca tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 28545 zł. w. a.

Gdyby wspomniona realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub powyżej takowej sprzedaną nie została, natenczas celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 9 lutego 1883 o godzinie 10 rano, z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w t. s. registraturze, lub w dniu licytacyi przed rozpoczęciem takowej u komisyi licytacyjnej

O tem zawiadamia się strony i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 12 maja 1882 do hipoteki powyższej realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiek powodu na czas doręczonemi być nie mogły, do rąk kuratora adw. dra Schoena z substytucyą adw. dra Pieniążka i przez niniejszy edykt, jak niemniej wszystkich chęć kupna mających.

Kraków, 15 września 1882.

L 5926. (6523 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez gminę miasta Stanisławowa przeciw Leizorowi Regenstrefowi wywalczonych sum 720 zł. 720 zł. 720 zł 15648 zł. 70 ct. 80 zł. 80 zł. i 1738 zł. 74 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya realności pod l. k. 189 i 190 ³/₄ w Stanisławowie położonej, do dłużnika należącej w jednym terminie dnia 2go listopada 1882, o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności 36995 zł. 78 ct w. a. przez sądowe oszacowanie wypośrodkowana, zaś wadyum wynosi 5 pr. ceny wywołania t. j. 1850 zł. bądź w gotówce bądź też w papierach wartościowych na giełdzie notowanych.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w tu-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się strony interesowane a to wiadome do rąk własnych, zaś pana Alfreda Vacono tudzież tych, którzyby po dniu 21go listopada 1881 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakich bądź powodów, albo wcale nie albo zapóźno doręczoną została, do rąk kuratora dra Katzenellenbogena tudzież niniejszym edyktem zawiadamia.

Stanisławów, 19go sierpnia 1882.

Księgi gruntowe.

L. 7331. (7097)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta służyć mające, do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zeglce zostały złożone w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 20 października 1882, na którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Krosno, dnia 7 października 1882.

L. 13640. (657~ 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Wulka Tanewska, w okręgu Sądu powiatowego w Ulanowie;

Kolbuszowa Miasto, w okręgu Sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Sonina, w okręgu Sądu powiatowego w Łańcucie;

Budy Przeworskie, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Wola Zgłobieńska, w okręgu Sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie;

Bełdno, w okręgu Sądu powiatowego w Wiśniczu;

Krzesławice, w okręgu Sądu powiatowego w Dobczycach:

Nieznanowice, w okręgu Sądu powiatowego w Niepołomicach;

Wola Filipowska, w okręgu Sądu powiatowego w Krzeszowicach;

Ochojno górne i dolne w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Niedzieliska, w okręgu Sądu powiatowego w Radłowie;

Dąbrówka, w okręgu Sądu powiatowego w Jaśle;

Lubaszowa w okręgu Sądu powiatowego w Tuchowie;

Pleśna, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Jawornik II część w okręgu Sądu powiatowego w Pilźnie;

Ruda z miejscowością Poręby, Gnojnica, Cierpisz, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Hyszówki, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Szaflary, w okręgu Sądu powiatowego w Nowym Targu;

Bogusza, w okręgu Sądu powiatowego w Grybowie;

Roztoka (rysterka) w okręgu Sądu powiatowego w Starym Sączu;

Bącza z Kuniną, w okręgu Sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Sleszowice górne i dolne, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Wadowicach;

Bierna z osadą Glemieniec, w okręgu Sądu powiatowego w Żywcu położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 30 września 1882, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastral na jest położoną, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyż wymienionych ksiąg gruntowych, Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowanego, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną najdalej do dnia 31 października 1883, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyły

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej

Kraków, 22 sierpnia 1882.

L. 8546. (6767 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości tabularnych (dworskich):

Stany w gminie katastralnej Stany,

Jatta przyległość do Niska, w gminie katastralnej Jatta,

Cholewiana Góra, w gminie katastralnej Cholewiana Góra — w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Barycz przyległość do Błażowa, w gminie katastralnej Barycz — w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Blizianka część I, i Blizianka część II, w gminie katastralnej Blizianka — w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Pysznica w gminie katastralnej Pysznica — w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie;

Żupawa przyległość do Dzikowa z miejscowościami: Jeziorko, Furmany, Poremby i Grębów przyległość do dóbr Trześń, w gminie katastralnej Żupawa — w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Rozbórz przyległość do Lubomirza, w gminie katastralnej Rozbórz;

Mikulice w gminie katastralnej Mikulice — w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Albigowa w gminie katastralnej Albigowa — w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie:

położonych — otwarto nowe wykazy tabularne i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 27 lutego 1879, l 127, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi wykazami tabularnemi objętych, upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych nowych wykazach tabularnych uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 kwietnia 1883 włącznie, w sądzie obwodowym w Rzeszowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym,

Kraków, 16 sierpnia 1882.

L. 8310. (6768 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla następujących posiadłości tabularnych (dworskich) w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie położonych mianowicie:

Jawornik miasto z folwarkiem Jawornik i folwarkiem Zaciszów, w gminie katastralnej Jawornik;

Dylągowa czyli Dylągówka i Wola Dylągowska przyległość do Dylągówki, w gminie katastralnej Dylągówka;

Bieńkowa także Piątkowa przyległość do Błażowy, w gminie katastralnej Piątkowa — w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Kańczuga, w gminie katastralnej Kańczuga;

Pantalowice połowa i Pantalowice połowa, w gminie katastralnej Pantalowice;

Siennów, w gminie katastralnej Siennów;

Hadle przyległość do Kańczugi, w gminie katastralnej Hadle Kańczudzkie;

Siedleczka przyległość do Kańczugi w gminie katastralnej Siedleczka — w okręg. sądu powiatowego w Przeworsku;

Wola gołego przyległość do Baranowa, w gminie katastralnej Wola Gołego — w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Wilcza Wola przyległość do Woli Raniszowskiej i Spie przyległość do Woli Raniszowskiej, w gminie katastralnej Wilcza Wola;

Cisowlas, w gminie katastralnej Cisowlas;

Gwoździec przyległość do dóbr Narty, w gminie katastralnej Gwoździec — w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Motycze poduchowne, w gminie katastralnej Motycze poduchowne;

Motycze szlacheckie, w gminie katastralnej Motycze szlacheckie — w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie;

Kosina przyległość do Przeworska w gminie katastralnej Kosina — w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Gwoźnica i część Gwoźnica górna przyległość do dóbr Gwoźnica, w gminie katastralnej Gwoźnica górna;

Lutcza, w gminie katastralnej Lutcza, — w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Rudna wielka w gminie katastralnej Rudna wielka — w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Staniszówka vel Staniszewskie przyległość do dóbr Raniszów, w gminie katastralnej Staniszewskie — w okręgu sądu powiatowego w Sokołowie;

Trzciana I i Trzciana II i Słotwinka, w gminie katastralnej Trzciana — w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie; otwarto nowe wykazy tabularne i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 18 listopada 1879, l. 17988, do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionemi wykazami tabularnemi objętych, upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych wykazach tabularnych uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 kwietnia 1883 włącznie, w sądzie obwodowym w Rzeszowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 16 sierpnia 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13797. (7083 2—3)

W ogłoszonym w numerze 226, 227 i 228 Gazety Lwowskiej edykcie z dnia 23go września 1882 l. 10288 zaszła pomyłka drukarska, iż nazwisko zmarłego wydrukowano mylnie „Semczyka“ zamiast „Semeczka“, co się niniejszem prostuje.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 12 października 1882.

L. 10112. (6962 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Izaaka Tratnera, iż w sporze ustnym Wiktoryi Hołdowej przeciw Izaakowi Trattnerowi o własność i oddanie w posiadanie parceli gruntu l. katas 355/1w Moszczenicy ustanowiono dlań kuratorem adw. Dr. Żaykowskiego i wyznaczono termin do dupliki na 3 listopada 1882

Wzywa się go zatem, aby ustanowionemu dlań kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, 13 września 1882.

L 6660. (6855 2—3)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy wzywa niewiadomego posiadacza wrzekomo zaginionego Herzowi Katz przekazu opiewającego „Brody den 16 April 1868 pr. 1000. fl ö. w. Acht Tage a datto zahlen Sie gegen diese Anweisung an die Ordre Herz Katz die Summe von Gulden Tausend in oesterr. Währung, den Wehrt empfangen und stellen solchen auf Rechnung laut Bericht Herrn Hermann Mütter in Wien, Chai Katzenellenbogen“ ażeby w przeciągu 45 dni albo ten przekaz temuż sądowi przedłożył, albo swoje zarzuty odnośnie w tym sądzie wniósł, gdyż w przeciwnym razie przekaz ten za amortyzowany uznanym zostanie.

Złoczów, dnia 26 sierpnia 1882.

Zl. 10905. (6897 1—3)

Der Inhaber des Wechsels nachstehenden Inhaltes: „Stanislau, am 6 Februar 1879 pr. 200 fl ö W Ein Jahr à dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Zweihundert in ö. W. den Werth erhalten und stellen es auf Rechnung ohne Bericht Herr Alexander Radynowicz und Frau Karolina Radynowicz in Knihinin Leisor Wolf Blumenfeld m. p. angenommen Alexander Radynowicz m. p. Karolina Radynowicz m. p.“ aufgefordert diesen Wechsel binnen 45 Tagen dem Gerichte vorzulegen und seine diesfälligen Rechte auszuweisen, widrigens dieser Wechsel nach Verlauf der obigen Frist über abermaliges Einschreiten des Leisor Wolf Blumenfeld als amortisirt würde erklärt werden.

Stanislau, 13 September 1882.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Na podstawie upoważnienia ogółu wierzycieli masy rozbiorowej zegarmistrza **Mieczysława Siermontowskiego** względnie p. komisarza konkursowego z dnia 13 października 1882 l. 44704, podaje zarząd do publicznej wiadomości, że wszystkie znajdujące się jeszcze w tej masie w sklepie **pod l. 1** ul. **Sobieskiego we Lwowie** ruchomości, jako to: złote i srebrne zegarki, zegary stołowe i ścienne biżuterye i t. p. sprzedane będą ryczałtem drogą ofert najwięcej ofiarującemu. Oferty opatrzone we wadyum w ilości 220 złr. w. a., wnieść należy najpóźniej do dnia 25 października b r. włącznie, na ręce podpisanego zarządcy masy.

Oferty, któreby dawały mniej niż 70 prc ceny szacunkowej, wcale nie będą uwzględnione.

O ilości, jakości i cenie szacunkowej udzieli zarządca masy na żądanie ustne objaśnienie.

We Lwowie, dnia 16 paździer. 1882.

Dr. Dzidowski

(7119 1—3) adw l 2 ul Kościuszki.

Ogłoszenie.

Są do nabycia **drzewka owocowe** wypróbowane gatunki przez podpisanego długoletnim doświadczeniem co do urodzajności, jakoteż co do dobroci ich i trwałości drzew do naszego klimatu zastosowane.

Jabłonie 5cio letnie, wysokie silne, po	45 ct.
Jabłonie karłowe na formy „ „	40 „
Grusze, 3 letnie wysokie na formy, silne, po	40 „
Czerechy drezdeńskie wysokie po . .	45 „
Wiśnie wysokie drezdeńskie po . .	45 „
Winorośla, odkłady silne bardzo wczesne gatunki po	25 „
Agresty angielskie silne bardzo wczesne gatunki po	15 „
Porzeczki silne, ...	10 „
Maliny miesięczne, silne, bardzo wczesne gatunki po	10 „
Flance szparagowe trzy lenie, erfurtskie i eibenschitskie, 100 sztuk	1 złr.

Róże wysokopienne, rośliny oranżeryjne i cieplarniane, jakoteż bukiety i wieńce w każdym czasie po cenie umiarkowanej dostać można (6786 3-4)

ADRES: **A. Schmidt,** pomolog i ogrodnik miejski **w Stanisławowie.**

Katalogi na żądanie.

Stanisławów, d 1 października 1882.

C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika

do L 10895 (7117)

Ogłoszenie.

Dnia 31 października b r. sprzedane będą przez publiczną licytacyę w lokalnościach magazynowych stacyi naszej we Lwowie rzeczy w pierwszem półroczu b. r. w obrębie kolejowym znalezione, a dotychczas przez właścicieli nieodebrane.

O czem się szanowną Publiczność niniejszem zawiadamia.

Lwów, dnia 13 października 1882.

---

ad B. D Z. 10895.

Kundmachung.

Am 31 Oktober l. J. gelangen im Güter-Magazine unserer Station Lemberg die im 1ten Semester 1882 im Bahn-Rayon vorgefundenen und bis nunzu von den Eigenthümern nicht reclamirten Gegenstände zur öffentlichen Veräusserung, wovon das P. T. Publicum hiemit in Kenntniss gesetzt wird.

Lemberg, den 13 Oktober 1882.

Die Betriebs-Direction.

L 2485. (7053 2—3)

Konkurs

na opróżnione stypendyum od 1. półrocza szkolnego 1882/3 o rocznych 140 złr. płatne z kasy gminnej miasta **Drohobycza.**

O to stypendyum ubiegać się mogą ubodzy synowie mieszkańców miasta Drohobycza bez różnicy wyznania w tem mieście zrodzeni, uczęszczający publicznie z dobrym postępem w naukach i nieskazitelną obyczajnością do akademij technicznych w kraju, a gdyby tacy nie ubiegali się, to zostaną uwzględnieni w Drohobyczu urodzeni synowie mieszkanców tej gminy bez różnicy wyznania uczęszczający publicznie do szkół wyższych realnych w kraju, gdyby zaś i ci nie ubiegali się, to będą uwzględnieni kandydaci powyższe warunki posiadający, uczęszczający publicznie do Zakładu politechnicznego gdziebądź w monarchii Austro-Węgierskiej, w każdym razie z wolnością korzystania aż do zupełnego ukończenia studyów technicznych w kraju i politechnicznych w monarchii Austro-Węgierskiej.

Prośby dowodami zaopatrzone mają być wniesione za pośrednictwem zwierzchnictwa dotyczącego zakładu naukowego do tutejszej Zwierzchności gminnej **do końca listopada 1882.**

Od Zwierzchności gminy.

Drohobycz, 25 września 1882.

C. k. uprz. gal. Zakład kredytowy włościański.

(Wykaz w myśl. art. 91 statutu.)

Z dniem 30 września 1882 znajdowało się w obiegu:

6% listów zastawnych na	zł.	6,962.900.—
5% listów zastawnych na	zł.	823.200.—
Obligacyj komunalnych na	zł.	112 200.—
Asygnat kasowych na	zł.	1,101.600.—
Wkładki udziałowe wynosiły	zł.	502.885.—

Dyrekcya.

(7120)

L. 20057/V. Towarzystwo c. k. uprzyw. (7125)



kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

Następujące materyały będą sprzedane
w drodze ofert; mianowicie:

około 1600 cetnarów metrycznych zużytych szyn żelaznych
„ 5200 „ „ starego żelaziwa i stali
„ 120 „ „ starej miedzi, mosiądzu żółtego i czerwonego oraz ołowiu
około 20 cetnarów metrycznych odłamów szklnych
„ 4 „ „ rozmaitych odpadów i
„ 120 beczek z oleju i nafty.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „oferta na kupno starzyzny“ należy wnieść najdalej do 26 października r. b. godziny 11tej przed południem u zarządu głównego w Wiedniu (I. Elisabetstrasse 9) komitetu zarządzającego w Bukareszcie lub Dyrekcyi ruchu we Lwowie, albo w Jassach, równocześnie zaś jednak oddzielnie złożyć przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc, wadyum w wysokości 5 prc. kwoty kupnej.

Wykazy szczegółowe jakoteż warunki sprzedaży mogą być przejrzane w biurach zarządu materyałów w Wiedniu, w Bukareszcie we Lwowie i w Jassach.

WIEDEN, dnia 7go października 1882.

Rada Zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabry...